

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

czwartek

18 maja

1950 r.

Rok VI

Nr 136

(1758)



Łódź wita z radością

dekret o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy

WARSZAWA, 17. 5. Weh-
dzący w życie 17 bm. dekret
o zabezpieczeniu socjalistycz-
nego stosunku do pracy spot-
kał się w całym kraju z nie-
zwykle żywym i przychylnym
ustosunkowaniem robotników
i pracowników. W zakładach
pracy najszerze masy robot-
ników zapoznają się z dekre-
tem na zebraniach dyskusyj-
nych grup związkowych.

Wypowiedzi setek tkaczy, przadek
i wykańczalników łódzkiego prze-
mysłu włókienniczego wskazują, że
dekret został przyjęty przez robotni-
ków z entuzjazmem.

„Już dawno czekaliśmy na ten de-
kret — mówi na zebraniu grupy
związkowej znana przodownica pra-
cy z PZPW nr 1 ob. Terpilakowa,
Dekret ten to gwarancja, że zdobycie
i osiągnięcia klasy robotniczej
nie będą podważane przez garstkę
bumelantów”.

„Nie będzie już więcej „pijanych
poniedziałków” i spóźnień bez waż-
nych powodów — stwierdził tkacz
A. Maciejewski z PZPB im. Stalina.
Trzeba karać leniuchów, którzy
swym postępowaniem opóźniają
nasz marsz do dobrobytu i trwałego
pokoju — do socjalizmu”.

„Dekret o zabezpieczeniu socjali-
stycznego stosunku do pracy to ty-
siące czynnych bez przerwy maszyn,
które dotychczas przez kilka dni
w miesiącu stały bezczynnie, to setki
tysięcy metrów tkanin, które pod-
noszą dobrobyt kraju, zapewniają
zaopatrzenie w tekstylia wszystkich
ludzi pracy” — stwierdził wśród
burzliwych oklasków w czasie na-
rady grupy związkowej, ceniony
powszechnie tkacz PZPB im. Stalina
— Majewski.

Podobne wypowiedzi składało wie-
lu innych robotników łódzkich.

Bitwa

o jakość produkcji

Jednym z najważniejszych za-
dań Planu Sześcioletniego na od-
cinku produkcji jest podniesienie
jakości wytwarzanych towarów.

Ostatnia uchwała Komitetu Eko-
nomicznego Rady Ministrów ma na
celu ujednolicenie form kontroli
jakości, ustalenie nowych norm
procesów technologicznych oraz
upowszechnienie współzawodnictwa
na odcinku jakości.

Do realizacji tych wszystkich za-
dań przyczyni się uchwalony rów-
nocześnie schemat organizacyjny
dla komórek kontroli technicznej.
Schemat ten zostanie wprowadzo-
ny we wszystkich Zakładach Pro-
dukcyjnych, Zjednoczeniach i Cen-
tralnych Zarządach.

W myśl nowej uchwały każdy
zakład posiadać będzie specjalne
komórki kontroli jakości towaru,
jak np. laboratoria kontrolne, izby
pomiarowe itp. Kontroli jakości
podlegać będzie zarówno dostarcza-
ny zewnątrz surowiec jak i wycho-
dzący na zewnątrz gotowy towar.
Będzie również ściśle kontrolowa-
ny nie tylko gatunek towaru lecz
także i to, w jakim stopniu odpo-
wiada on wzorom, normom.

Wszystkie towary wychodzące z
fabryki będą opatrywane odpowied-
nim znakiem kontrolnym.

Ponieważ w wielu wypadkach
dotychczasowa jakość produkowa-
nych towarów nie stoi na wyso-
kości wymagań konsumentów, do-
tychczas obowiązujące normy tech-
niczne zostaną poddane gruntow-
ej rewizji. Rewizja ta dotyczyć
będzie również przebiegu procesów
technologicznych.

Wszystkie te zarządzenia wska-
żają na fakt, jak dużą wagę w go-
spodarce społecznej przywiązu-
je się do jakości dostarczanego
konsumentowi towaru. Zarządze-
nia dają również gwarancje, że
produkcja nasza osiągnie wysoki
stopień jakości.

Twierdzenie to jest tym bardziej
uzasadnione, że robotnik polski,
świadomy swej roli współproduca-
rza kraju, inaczej niż w ustroju ka-
pitalistycznym traktuje swą pracę.
Bitwa o ilość prowadzona w okre-
sie Planu Trzyletniego została
zwycięsko zakończona. Osiągnię-
my to głównie dzięki socjalistycz-
nemu stosunkowi do pracy i maso-
wemu współzawodnictwu.

Weszliśmy obecnie w okres wal-
ki o jakość towaru. W wielu Za-
kładach Pracy odbyły się już na-
rady i podjęte zostały zobowiąza-
nia zmniejszenia ilości braków i
podwyższenia ilości pierwszego ga-
tunku.

Uchwała Komitetu Ekonomicz-
nego ołacza specjalną opieką no-
wą formę współzawodnictwa. Ro-
botnice i robotnicy, którzy wyróż-
niają się, będą osiągnięciami w ja-
kości produkcji, bądź też zgłaszając
będą pomysły mogące mieć wpływ
na poprawę tej jakości, będą pre-
miowani. Na specjalnych wysta-
wach wyrobów wysokogatunkowych
będą uwidoczniane nazwiska wy-
konawców.

Świadomość klasy robotniczej
pomoże nam wygrać bitwę o ja-
kość. Będziemy produkować nie ty-
ko dużo i tanio, ale również dobrze,
estetycznie i dokładnie.

Brońcie sprawę pokoju, jak zdrowia

Apel polskich lekarzy do lekarzy zagranicznych

Profesorowie i studenci wyższych uczelni podpisują Apel Pokoju

Polski świat nauki i kultury jest solidarny z całym narodem
w obronie pokoju. Uchwały w tej sprawie podejmowane są we
wszystkich ośrodkach naukowych. I tak:

Przedstawiciele polskiego świa-
ta lekarskiego i polskiej Służby
Zdrowia zwrócili się do wszyst-
kich pracowników Służby Zdro-
wia w Polsce, aby twardo i nie-
złomnie stali na straży pokoju.
W apelu ich czytamy ponadto:

„Wzywamy naszych kolegów
w krajach kapitalistycznych, by
szerokim frontem wyruszyli na
zdławienie najgroźniejszego za-
raska, zaraska wojny, broniąc
sprawy pokoju jak zdrowia”.

Podpisy złożyli profesorowie:
dr Fr. Czubański, rektor Ak. Med.
w Warszawie, dr M. Kacprzak,
dr B. Olszewski, dr Kapuściński,
dr L. Paszkiewicz, dr M. Seme-
rau-Siemianowski, dr A. Bier-
nacki, dr A. Gruca, dr M. Micha-
łowicz, dr Butkiewicz, dr A. Do-
brzański, dr E. Rajcherówna, mgr
W. Frankowa oraz studenci T.
Zalęwski, Z. Zakrzewski i pielę-
gniarka Z. Oidakowska.

Profesorowie Uniwersytetu Po-
znańskiego wydali oświadczenie, w
którym czytamy:

— Gorąco witamy inicjatywę
światowego Komitetu Obróńców Po-
koju o zakazie broni atomowej. Wi-
tamy zwłaszcza wypowiedzi uczo-
nych świata, a szczególnie Federa-
cji Fizyków Amerykańskich, którzy
przestrzegają świat przed skutkami

broni atomowej i potępiają politykę
podżegaczy wojennych. My — zwo-
lennicy pokoju — stajemy w szere-
gach jego obrońców pełni wiary, op-
tymizmu i zdecydowania.

Nieunikniona jest nie wojna, lecz
pokój, gdyż siły pokoju przewyższa-
ją znacznie siły wojny.

Oświadczenie podpisali profesoro-
wie: dr B. Kuryłowicz, prorektor

U. P., dr M. Rudnicki, dziek. Wydz.
Hum., dr A. Ochanowicz, dziek.
Wydz. Praw., dr S. Barbacki, dziek.
Wydz. Rol., dr Frankowski, pro-
dziekan Wydz. Hum., dr Suchecki
prodziekan, Wydz. Leś., dr K. Smu-
lowski, dziek. Wydz. Mat.

Wykładowcy, studenci i personel
administracyjny Akademii Sztuk
Pięknych w Warszawie oświadczyli:

„Nie dopuścimy aby wzorem hitle-
rowskich hord imperializm wzniecił
nowy pożar, w którym legły by

wzniesione na nowo wielkim wysi-
łkiem całego narodu, miasta i wieś,
w którym legły by uratowane i od-
budowane z wielkim trudem pamięt-
ki naszej narodowej kultury i sztuki.

Swą wyteżoną nauką i pracą obro-
nimy pokój, zapewnimy rozkwit na-
szej ojczyzny, stanowiącej potężne
ogniwo w światowym froncie obroń-
ców pokoju”.

Oświadczenie podpisali m. in.:
prof. E. Eibisch, prof. Fr. Stryn-
kiewicz — rektor, prof. A. Rafa-
łowski, prof. K. Tomerowicz.

Nowy okres walki

o poprawę jakości produkcji

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP.) Komitet Ekonomiczny Rady Mini-
strów powziął na ostatnim posiedzeniu szereg doniosłych uch-
wał, m. in. w sprawie jakości produkcji, organizacji nor-
mowania pracy oraz w sprawie struktury organizacyjnej us-
połeczniowanych przedsiębiorstw przemysłu kluczowego.

Komitet Ekonomiczny rozpatrzył również projekt usta-
wy o licencjach na wykonywanie wynalazków i wzorów
użytkowych i uchwalił zasady i tryb postępowania przy za-
lesianiu gruntów państwowych w okresie Planu 6-letniego.

Uchwała Komitetu Ekonomicz-
nego Rady Ministrów w sprawie
jakości produkcji zapoczątkuje
nowy okres uporczywej walki o po-

Poważne znaczenie dla dalszego
rozwoju walki o jakość będzie miało
zorganizowanie specjalnej służby
kontroli technicznej.

W myśl uchwały, we wszystkich
uspołeczniowanych przedsiębiorstwach
produkcyjnych powstaną komórki
kontroli technicznej, których zada-
niem będzie m. in. stały nadzór nad
jakością produkcji w czasie całego
cyklu produkcyjnego, tj. od chwili
przyjęcia surowca czy półfabrykatu
do chwili wyjścia gotowego produk-
tu z zakładu. Kontrola techniczna
zapobiegać będzie powstawaniu bra-
ków przez wykrywanie i ujawnianie
we właściwym czasie wad w produk-
cji oraz przyczyn ich powstawania.

Kontrola zapobiegać będzie ponad-
to produkowaniu artykułów niż-
szych gatunkowo od zaplanowa-
nych itp.

W celu wyeliminowania jakich-
kolwiek wpływów ubocznych na
pracę komórek kontrolnych w zakła-
dach pracy i zapewnienia jak naj-
bardziej obiektywnej oceny jakości
komórki te zostały podporządkowa-
ne bezpośrednio dyrektorom naczel-
nym zakładów.

Uchwała przewiduje stworzenie o-
bok komórek kontrolnych w zakła-
dach pracy odpowiednich komórek
w zjednoczeniach, centralnych za-
rządach i ministerstwach. Zadaniem
tych komórek — poza funkcjami
nadzoru — będzie m. in. dbałość o
doszkolenie i szkolenie personelu
kontroli technicznej itp.

Uchwała ustala zasady odpowie-
dzialności pracowników produkcyj-
nych i technicznych komórek kon-
trolni w zakładzie pracy za wykony-
wane czynności kontroli.

Pracownicy produkcyjni i kontroli
technicznej mogą być premiowani
za osiągnięcia na polu poprawy ja-
kości produkcji.

Przy premiowaniu pomysłów ra-
cjonalizatorskich i nowatorskich w
pierwszej kolejności uwzględniane
będą pomysły, mające na celu po-
prawę jakości produkcji.

Uchwała stawia przed minist-
stwami resortowymi zadanie opra-
cowania norm, warunków technicz-
nych i przepisów na procesy tech-
nologiczne jako materiałów niezbęd-
nych dla kwalifikowania wszyst-
kich wyrobów przemysłowych przez
personel kontroli technicznej.

Strajk robotników meksykańskich

NOWY JORK, 17. 5. Jak donoszą
z Mexico City około sześciu tysięcy
robotników meksykańskich, zatrud-
nionych w kanadyjskim koncernie
elektrotechnicznym „Canadian Light
And Power Company” ogłosił strajk.
Robotnicy domagają się podwyżki
płac i poprawy warunków pracy.

Bokserzy ZSRR leaderami turnieju PZB

Turniej jubileuszowy PZB w dal-
szym ciągu nie traci na atrakcyjno-
ści. Dzień po dniu wielotysięczne
rzesze publiczności zgromadzone na
stadionie Wojska Polskiego w War-
szawie są świadkiem niezwykle e-
mocjonujących spotkań z udziałem
pięściarzy radzieckich, węgierskich,
fińskich, szwedzkich i polskich. Po
czwartym dniu turnieju na czoło
wyszła reprezentacja Związku
Radzieckiego posiadająca 16 punk-
tów. Tylko o dwa punkty gorzej
znajduje się reprezentacja Polski
(14 punktów). Na dalszych miej-
scach uplasowały się: Węgry — 8
pkt., Rumunia — 6 pkt., oraz Fin-
landia i Szwecja po 4 pkt.
Najbardziej atrakcyjne walki ro-

zegrał Soczewiński z Chanukaszwi-
ł (ZSRR) oraz Sadowski z Miedno-
wem (ZSRR).

Wyniki techniczne w muszej: —
Woźniak zdobywa punkty walko-
wem z powodu niestawienia się
Bednai (Węgry). W koguciej — po
najładniejszej walce dnia Soczewiń-
ski (Polska) przegrał na punkty z
mistrzem ZSRR Chanukaszwilim.
Przez dwa starcia lepszy stylowo
był nieco Polak. Na finiszu inicja-
tywę przejął silniejszy fizycznie i
skuteczniejszy bokser radziecki. W
drugiej walce wagi koguciej Dufva
(Finlandia) wypunktował Svedberga
(Szwecja).

W piórkowej: Farkas (Węgry) po-
konał Fiata (Rumunia).

W lekkiej: Mułh (ZSRR) zwycię-
żył w drugiej rundzie przez k. o.
z Lahtinenem a Miednow (ZSRR),
w trzeciej rundzie przez k. o. z Sa-
dowskim (Polska). Do momentu o-
trzymania nieoczekiwanego ciosu,
Polak był równorzdnym przeciwni-
kiem dla Miednowa.

W półśredniej: — Szczerbakow
(ZSRR) wygrał w drugiej rundzie
przez ko z Martonem (Węgry) a
Krawczyk (Polska) pięknym stylem
wypunktował Tiljandera (Finlandia).

W średniej: Pap (Węgry) pokonał
w drugiej rundzie przez ko Tita
(Rumunia) a Silczew (ZSRR) zdobył
punkty walkowerem z powodu nie-
stawienia się przeciwnika.

W ciężkiej: Sziepanow (ZSRR)
uległ na punkty po zażartej walce
Szymurze (Polska). W tej samej ka-
tegorii Storm (Szwecja) wygrał z
Ciobotaru (Rumunia) a Jegorow
(ZSRR) z Ojanena (Finlandia).

W ciężkiej: Drapala (Polska) zwy-
ciężył w drugim starciu przez nok-
aut Boghita (Rumunia).

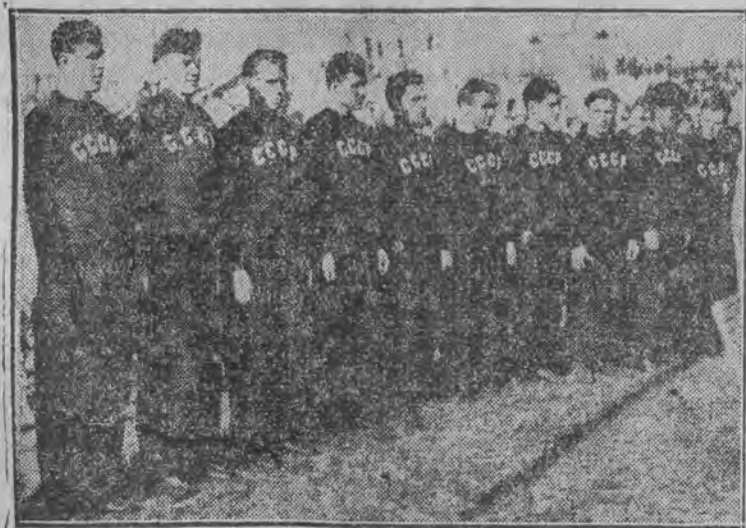
Polska-Włochy

20:39 (6:17)

BUDAPEST, 17. 5. — W dalszym
ciągu mistrzostw Europy w koszy-
kówce kobiet drużyna polska roze-
grała pierwsze swoje spotkanie w
grupie finałowej, mając za przeciwni-
ka drużynę włoską. Polki prze-
grały 20:39 (6:17). Był to najslabszy
meczw zespołu polskiego w mistrzost-
wach.

Ostatnie spotkania rundy elimi-
nacyjnej, rozegrane we wtorek wie-
czorem, przyniosły następujące wy-
niki:

ZSRR — Rumunia 66:16 (28:4),
Włochy — Szwajcaria 61:18 (36:10),
Francja — Belgia 50:45 (26:17).



Zespół pięściarzy radzieckich biorących udział w jubileuszowym
międzynarodowym turnieju bokserskim.

PODSTAWOWE ZADANIA W PRACY

Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej Fragmenty referatu przewodniczącego CKKP PZPR Franciszka Jóźwiaka-Witolda

Trzecie Plenum postawiło przed całą naszą Partią w ostrej formie zadanie wzmożenia czujności rewolucyjnej, zagadnienie czystości naszych szeregów. Jest rzeczą jasną, że sprawa czujności dotyczy w równej mierze wszystkich członków Partii i wszystkie ogniwa partyjne, niemniej jednak dla Komisji Kontroli Partyjnej Trzecie Plenum musiało stać się poważnym przełomem w dotychczasowym stylu pracy, tym bardziej, że właśnie Komisje Kontroli Partyjnej są specjalnie powołanym organem, mającym za zadanie strzeżenie czystości szeregów Partii.

Towarzysz Bierut w swym referacie na Trzecim Plenum z całą o-

strością skrytykował nastroje samouspokajania lekkomyślnej beztroski, braku czujności, wygodnictwo, dygnitarskie narowy, jakie rodziły się i zagnieździły niestety na niektórych odcinkach pracy naszego aktywu partyjnego. Nie ulega wątpliwości, że niefrasobliwość polityczna, pojednawczy stosunek poszczególnych towarzyszy do b. „dwójkarzy”, oportunizm, stępienie czujności klasowej, niedostrzeżenie ostrości walki klasowej, toczącej się w mieście i na wsi i niezrozumienie istoty walki przez szereg towarzyszy — wszystko to nie mogło się nie odbić na pracy Komisji Kontroli Partyjnej.

Komisje Kontroli pomagają Podstawowym Organizacjom Partyjnym

Komisje Kontroli potrafiły dzięki temu w szeregu wypadków pomóc organizacjom partyjnym w przeprowadzeniu dużej roboty wychowawczej oraz Komitetem Partyjnym w usunięciu braków organizacyjnych. Dla przykładu podam: W woj. łódzkim — WKKP stwierdziła, że organizacja partyjna na taraku Wołów opanowana została przez kumoterską klikę, w skład której wchodził: przewodniczący Rady Zakładowej — Piwowarski, sekretarz POP — Gajewski, referent personalny — Wodniak, kierownik tartaku — Liberski i jego zastępca — Nowak.

Klika ta znajdowała ciche poparcie w Komitecie Gminnym, członkowie którego powiązani byli interesami osobistymi z wyżej wymienioną grupą. Na skutek skarg robotników tartaku KKK badała sprawę na miejscu, spowodowała przyjęcie do pracy i przywrócenie praw członkowskich niesłusznie wydalonym towarzyszom, wykluczyła z Partii sekretarza POP, ukarała naganą przewodniczącą Rady Zakładowej oraz wyciągnęła wnioski partyjne w stosunku do pozostałych.

Komisje Kontroli Partyjnej po III Plenum, aczkolwiek jeszcze w zbyt słabym stopniu, jednak na całym szeregu odcinków wykryły i zlikwidowały wypadki tłumienia krytyki. Jaskrawą ilustracją hamowania oddolnej krytyki były stosunki w Komitecie Powiatowym w Środzie Śląskiej, gdzie trzech towarzyszy z

kierownictwa powiatowego — sekretarz, pełnomocnik KKK i burmistrz przekazali do sądu sprawę członka Partii za próbę krytyki postępowania burmistrza. Wszyscy oni zostali przykładowo ukarani. Białostocka Komisja Kontroli Partyjnej ujawniła również szereg faktów tłumienia krytyki.

Burmistrz miasteczka Szczuczyna pow. Grajewo, wspólnie z sekretarzem Komitetu Gminnego wykluczył z partii pracownika Zarządu Gminnego za krytykę burmistrza. Komisja Kontroli Partyjnej przywróciła jej prawa członkowskie, a wykluczyła z Partii burmistrza.

W Białymstoku, Rawiczu i w innych miejscowościach KKK ukarały również kilku członków Partii, pracujących w MO i UB za uchybienia przeciw etyce partyjnej.

Komisje Kontroli Partyjnej potęgowały do odpowiedzialności partyjnej szereg towarzyszy za dygnitarswo, biurokratyzm i oderwanie się od Partii.

Dla przykładu przytoczę:

Dank Juliusz, b. naczelny dyrektor Głiwickich Zakładów Budowy oraz b. naczelny dyrektor Zjedn. Przem. Maszynowego w Głiwicach, który rzucił się po dyktatorsku, nie uznawał krytyki, nie kontrolował podległego mu aparatu, w rezultacie czego gospodarka finansowa i materiałowa podległych mu przedsiębiorstw prowadzona była niedbale, co spowodowało znaczne szkody dla gospodarki państwowej — został z Partii wykluczony.

Przytoczone powyżej przykłady z popelnionej pracy Komisji wskazują na to, że KKK w swej codziennej pracy kontrolowały realizację wytycznych III Plenum KC.

Analizując naszą dotychczasową pracę zarówno do III jak i po III Plenum należy stwierdzić, że KKK nie stały się jeszcze w dostatecznej mierze instrumentem wychowania członków Partii.

KKK zbyt słabo wykrywały objawy hamowania krytyki i samokrytyki. Praca Komisji Kontroli na ogół ograniczała się do tego, że wyciągały one wnioski organizacyjne w stosunku do towarzyszy, którzy stanęli w kolizji z dyscypliną i etyką partyjną, nie zawsze w odpowiednim czasie przestrzegając ich przed popełnianiem błędów.

Kontrola terenu nie jest przeprowadzana systematycznie przez nasze Komisje i stąd słaby kontakt z żywym człowiekiem w dotowej organizacji.

Trzeba jednocześnie podkreślić, że również POP i KP niedostatecznie czuwają jeszcze nad wychowaniem członka Partii, niedostatecznie pracują nad przyswojeniem przez niego zasad etyki partyjnej.

Ocena dotychczasowej pracy CKKP i WKKP pozwala nam stwierdzić, że wiele na odcinku pracy Komisji Kontroli Partyjnej poprawiło się. Trzeba jednak wiele jeszcze wysiłków, aby Komisje Kontroli Partyjnej należycie wypełniły odpowiedzialne zadania, jakie przed nimi stawia Partia.

Podnieść poziom ideologiczny i dyscyplinę partyjną

Walka o to, aby Partia nasza stała się Partią zwartą ideologicznie, Partią o żelaznej, bolszewickiej dyscyplinie, wypływającej z głębokiej świadomości politycznej — musi iść w parze z wychowaniem kadr, z podnoszeniem ich poziomu ideologicznego i świadomej dyscypliny partyjnej.

Przed Partią naszą, przed każdą organizacją partyjną i przed każdym członkiem Partii stoją zadania ostrej, bezkompromisowej walki z kilkoma, bezdusznym biurokratyzmem, zarozumiałstwem i wybujałymi ambicjami niektórych towarzyszy, z licznymi jeszcze, niepokojącymi objawami odrywania się towarzyszy od mas partyjnych i bezpartyjnych, z dygnitarskimi metodami pracy, wielkopańskim trybem życia.

Objawy te są dość liczne, a źródłem ich jest najczęściej brak należytej krytyki i samokrytyki, brak pracy wychowawczej, brak opieki,

kontrolni ze strony organów partyjnych i naszych Komisji Kontroli Partyjnej.

Komisje Kontroli Partyjnej muszą na obecnym etapie położyć specjalny nacisk na opiekę nad kadrami partyjnymi.

Tow. Bierut w swym referacie podkreślił, że od wzrostu naszych kadr partyjnych, od ich poziomu politycznego zależy powodzenie Planu 6-letniego, zależy nasz dalszy marsz ku socjalizmowi.

Sprawa przebudowy naszej dotychczasowej pracy na odcinku polityki kadr, zmiana stylu pracy organizacji partyjnych w tej dziedzinie — oto zadanie, jakie stawia przed całą Partią obecne Plenum.

Komisje Kontroli Partyjnej muszą dostrzegać niedomagania i braki na odcinku polityki kadr i sygnalizować o tym natychmiast kierownictwu. Muszą stać i systematycznie pomagać organom partyjnym w otoczeniu specjalną opieką wysuniętych kadr.

Walka z bezdusznym biurokratyzmem

Wiemy przecież, że liczne są jeszcze wypadki bezdusznego, biurokratycznego podejścia do nowowysuniętych towarzyszy. Znamy wypadki złośliwego utracania i utrudniania pracy tym nowym kadrom i dlatego na obecnym etapie — naszym bojowym zadaniem jest podawać najsurowszą krytykę i tępować całą bezwzględnością tego rodzaju antypartyjne, warcholskie wybrki i wyciągać w stosunku do

wynnych jak najsurowsze konsekwencje partyjne, włącznie do usunięcia z Partii.

Uczyć i wychowywać na tych doświadczeniach organizacje partyjne i pomagać i jeszcze raz pomagać młodym naszym kadrom. A pomagać, to znaczy wychowywać, uczyć, dbać o nie, nie tracić ich z oczu, znać ich potrzeby i bolączki, przestrzegać przed potknięciem się.

Zadania Komisji Kontroli Partyjnej

Jest wreszcie jeszcze jedno zagadnienie, które nie było rozwiązane do końca, a mianowicie: zadania Komisji Kontroli Partyjnej jako organów kontrolujących wykonanie wytycznych i uchwał Partii...

Trzeba przy tym stwierdzić, że zadania CKKP, określone w § 31 statutu naszej Partii, pokrywają się z wytycznymi nakreślonymi przez towarzysza Stalina na XVII Zjeździe WKP(b), a więc:

a) czuwanie nad czystością szeregów partyjnych i obliczem ideologicznym członków Partii,

b) pociąganie do odpowiedzialności partyjnej członków Partii, którzy łamią dyscyplinę partyjną

lub naruszają zasady etyki partyjnej.

c) kontrolowanie z ramienia KC pracy organizacji partyjnych w terenie,

d) działanie przez wojewódzkie, a w razie potrzeby i powiatowe Komisje Kontroli Partyjnej.

Ogólnie należy stwierdzić, że WKKP i CKKP w okresie od Zjednoczenia do III Plenum dokonały poważnej pracy. Pracę tę cechował jednak brak dostatecznej planowości, niedostateczne powiązanie się z terenem i niekoncentrowanie się w toku bieżącej pracy wokół węzłowych zagadnień

Wzmoczona czujność

III Plenum, które wywołało uaktywnienie mas partyjnych, spowodowało napływ do Komisji Kontroli Partyjnej większej niż dotychczas ilości spraw, których charakter świadczył o wzmoczonej czujności na odcinku walki o czystość ideologiczną szeregów partyjnych.

Charakterystyczne jest, że po III Plenum wzrosła procentowo ilość wykluczonych za obcość ideologiczną i klasową. Od Zjednoczenia do III Plenum ilość wykluczonych za obcość ideologiczną i klasową stanowiła ok. 53 proc. ogólnej ilości wykluczonych, zaś po III Plenum kategorii ta stanowi 62 proc. ogólnej ilości wykluczonych.

Świadczy to o wzmoczonej czujności członków Partii. Zmniejszyła się natomiast procentowa ilość wykluczonych za nadużycia natury moralno-etycznej, co może świadczyć o wzroście dyscypliny i poziomu ideowego członków Partii.

Stosunek procentowy wykluczeń za obcość ideologiczną i klasową i wykluczeń natury moralno-etycznej świadczy o tym, że KKK zbyt mało wychowują, a przeważnie sięgają

Zagadnienie czystości szeregów

partyjnych jest nierozdzielnie związane z czujnością w szeregach partyjnych. Te dwa zagadnienia uzupełniają się w codziennym działaniu i tworzą nierozdzielną całość.

Po III Plenum wzrosła aktywność i czujność rewolucyjna w szeregach partyjnych. Należy jednak w dalszym ciągu uzbrajać całą Partię do walki o czujność i czystość szeregów partyjnych. Komisje Kontroli Partyjnej powinny mocniej niż dotych-

czas związać swą pracę z dolnymi organizacjami partyjnymi, członkami Partii, by poznać ich styl pracy, ich zalety i wady, ich warunki bytu i środowisko, w jakim się obracają — to uchroni wielu towarzyszy od popełniania błędów, zwłasnę i wykroczeń moralnych.

Oczywista, Komisje Kontroli Partyjnej nie mogą brać tej ogromnej roboty wyłącznie na siebie. Robotę tę muszą przeprowadzać na codzień do mas partyjnych, przyciągać je do szerokiej współpracy, należy uprzedzać przed wykroczeniami nie liczącymi się z godnością członka Partii. Trzeba jednocześnie bardziej niż dotychczas zacieśnić współpracę z organami Kontroli Społecznej i Państwowej.

Towarzysze! Uzbójcie w Uchwale III Plenum i Uchwale obecnego Plenum — wzmocmy naszą walkę o czujność ideologiczną szeregów partyjnych, o nasze kadry.

Czystość szeregów

czas związać swą pracę z dolnymi organizacjami partyjnymi, członkami Partii, by poznać ich styl pracy, ich zalety i wady, ich warunki bytu i środowisko, w jakim się obracają — to uchroni wielu towarzyszy od popełniania błędów, zwłasnę i wykroczeń moralnych.

Oczywista, Komisje Kontroli Partyjnej nie mogą brać tej ogromnej roboty wyłącznie na siebie. Robotę tę muszą przeprowadzać na codzień

Kary aktem wychowawczym

patrywać sprawy wchodzące w zakres ich obowiązków w oparciu o Podstawowe Organizacje Partyjne, środowisko i instytucje, których te sprawy dotyczą.

6 Komisje Kontroli Partyjnej winny kontrolować jak organizacje partyjne opiekują się młodymi, wysuniętymi kadrami partyjnymi.

Nie można ograniczać pracy organów kontroli partyjnej do formalnego urzędowania; trzeba docierać

Czystość ideologiczna szeregów partyjnych, dobre kadry partyjne to gwarancja trwania Partii na słusznym pozycjach, to gwarancja wykonania zadań stojących przed Partią, to gwarancja umocnienia jedności Partii, to gwarancja wypełnienia 6-letniego Planu podstaw socjalizmu.

Sprawy czujności i czystości ideologicznej szeregów partyjnych i sprawy kadr na obecnym etapie zaostroża

przede wszystkim organizacje i ogniwa partyjne.

1 Komisje Kontroli Partyjnej winny aktywnie wpływać na normy postępowania i kształtowania się opinii członków Partii. Dokonać tego trzeba przez wykorzystanie każdego wypadku naruszenia dyscypliny partyjnej, wejścia w kolizję ze statutem Partii itp. — jako materiału wychowawczego dla członków Partii.

Na słusznym pozycjach

jącej się walki klasowej są tak wielkim zagadnieniem, że należy uczynić wszystko, aby te podstawowe zadania doprowadzić do świadomości wszystkich członków Partii, aby całą Partię uzbroić do ich wypełnienia.

Bitwa o czystość ideologiczną i czujność Partii, bitwa o kadry to wielka bitwa klasowa o zbudowanie podstaw socjalizmu, o socjalizm.

Sportowcy w akcji Polskiego Komitetu Obronców Pokoju

WARSZAWA, 17.5. Na ostatnim posiedzeniu sekretariatu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej powzięto następującą uchwałę:

Na terenie całego kraju trwa ogólnonarodowa akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. Obejmuje ona nie tylko pracujących, ale i ich rodziny, całą ludność miejską i wiejską, partyjnych i bezpartyjnych, katolików, świeckich i duchownych.

Pod uchwałę tę podpisują się wszyscy sportowcy polscy, zrzeszeni w klubach, kołach, Ludowych Zespołach Sportowych. Uchwała ta jednoczy cały ruch sportowy w walce przeciwko zbrodniczym wojennym, przeciwko zbrodniarstwu z wielkich trumfów i koncernów, którzy dla swych zysków i panowania chcieliby raz jeszcze pogryźć ludzką w odmętach nowej wojny.

Pod tą uchwałę podpisujemy się wszyscy. Każdy podpis, to jeszcze jedno umocnienie więzi solidarności, łączącej obóz pokoju na całym świecie, to jeszcze jedno ostrzeżenie pod adresem podżegaczy wojennych. Wspinał się międzynarodowe imprezy sportowe, jak: zawody narciarskie o „Puchar Tatry”, Wyścig Pokoju Warszawa — Praga, a ostatnio pięciarski turniej jubileuszowy PZB, stały się potężnymi manifestacjami pokojowymi, podkreślającymi wkład sportu w walkę o pokój.

Dlatego organizacje nasze przyczyniają się, aby nie zabrakło żadnego sportowca polskiego przy składaniu podpisów, aby masowa składanka podpisów pod uchwałą sztokholmską było dobitnym wyrazem naszej solidarności ze światowym Obozem Obrony Pokoju.

Jest mi tu tak dobrze, że nie tęsknię za domem... Nasi korespondenci piszą:

Z wizytą na kolonii najmłodszych dzieci piotrkowskich

W odległym o 6 km od Spały Inowłodzu, na uboczu, nad brzegiem Pilicy, wśród malowniczego krajobrazu leży willa piotrkowskiej elektrowni, w której przebywają obecnie na kolonii dzieci z przedszkola.

MATKI JADĄ DO DZIECI

„Duży samochód ciężarowy Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego jest pełny. Pogoda w tym nie dzielnym dniu, wybranym przez kierownictwo kolonii na odwiedzinę rodziców — jest piękna. Matki, które nie widziały swoich pociech od dwu tygodni oczekują z niecierpliwością momentu powitania. Wszystkie dzieci są przecież w wieku od 3 do 6 lat i opuścili dopiero po raz pierwszy dom, jadąc „samodzielną” na kolonię.

Zaproszeni przez kierownictwo jeździemy wraz z matkami do Inowłodza.

NAJMŁODSZA KOLONIA

Wita nas wśród nieopisanego radości pisku trzydziestu małych wczasowiczów, z których najstarszy nie ma jeszcze 6 lat. Wśród opalonych i dobrze wyglądających białków uwija się aż 6 opiekunek (jedna na pięć dzieci).

Dzieci bawią się cały dzień wspólnie, podzielone na grupy zależnie od wieku, zarządzając niedalekie wycieczki z opiekunkami. Przebywają tutaj od 1 maja i wyjadą 1 czerwca. Powietrze, słońce i dobre odżywienie zrobiły już dużo nawet w tak krótkim okresie czasu.

— Przybyło mi 2 kg — mówi jedna z najstarszych dziewczynek, Lidia Gmitraszuk. Jestem zadowolona. „Pani” się mną bardzo zajmuje i Kocham ją prawie tak jak mamusię. — Jest nam tutaj tak dobrze, że wcale nie tęsknimy za domem — mówią chłopcy.

L. SMUTNE ROZSTANIE

Po spędzonym wspólnie dniu nie dzielnym — nadchodzi pora koniecznego rozstania. Dzieciom obdawa

nym przywiezionym przez matki słodyczami jest jednak przykro się rozstawać z gośmił. Dzieci pozostają jeszcze na dwa tygodnie, żeby nabrać dalszych sił i zdrowia na całoroczny pobyt w dusznych murach miejskich, żeby dzięki usilnej opiece Polski Ludowej nad ich zdrowiem i przyszłością wyeliminować z ich życia i z życia wszystkich dzieci polskich klęskę gruźlicy.

W. Karbowski

Pięciolecie zakładu doskonalenia rzemiosła w Łodzi

15 maja br. Łódzki Zakład Doskonalenia Rzemiosła obchodzi piątą rocznicę swego istnienia, jako samodzielnej placówki szkoleniowo-badawczej. Początki tej placówki datują się od r. 1936, kiedy została ona zorganizowana, jako łódzki oddział naukowego instytutu rzemieślniczego w Warszawie.

Do czasu wojny oddział rozwijał działalność przede wszystkim w kierunku dokształcania zawodowego rzemieślników.

Reaktywowany po wojnie w 1945 roku zakład rozpoczął pracę, która ma na celu prowadzenie badań naukowych oraz podnoszenie poziomu rzemiosła w okręgu łódzkim pod względem technicznym, gospodarczym, organizacyjnym i kulturalnym.

Działalność zakładu przejawia się najwyżej na polu szkoleniowym, przez organizowanie licznych kursów przysposobienia i doskonalenia zawodowego w różnych specjalnościach rzemieślniczych.

Centralne obchody Święta Ludowego w Radomsku i Sieradzu

W roku bież. uroczyste obchody Święta Ludowego, przypadającego w dn. 28 maja, odbędą się na terenie

województwa w następujących miejscowościach: Brzeziny, Brzeszcze, Końskie, Borkowice, Czerwów, Kutno, Krośnice, Łask, Łódź, Górka Pabianicka, Łęczyca, Podgębice, Grabów, Kurovice, Rówień, Opoczno, Drzewica, Piotrków, Bełchatów, Radomsko, Pajęczno, Masłowie, Darnek, Rawa Mazowiecka, Nowe Miasto, Sieradz, Brzeźno, Radzin, Skiernewice, Kobieliów, Łowicz, Wielun, Czarny, Sienkowiec, Czajków, Konopnica.

Jako punkty centralne obchodu w skali wojewódzkiej wytypowano Radomsko i Sieradz.

W przededniu święta, 27 maja, w wszystkich tych miejscowościach odbędą się uroczyste akademie, w których wezmą udział zespoły Zw. Samopomocy Chłopskiej, ZMP, ZHP. Uczestnicy akademii będą mogli obejrzeć zorganizowane przez TPPR okolicznościowe wystawy i gazetki ścienne, obrazujące życie wsi radzieckiej.

Chłopi, pragnąc uczcić dzień swego święta, podejmują liczne zobowiązania. I tak np. w gromadzie Budy, pow. łódzkiego postanowiono wydzielić na przestrzeni 2 kilometrów drogę wiodącą przez gromadę, zorganizować koło gospodyń wiejskich, zwiększyć prenumeratę prasy i zorganizować zespół dobrego czytania. Zobowiązanie zostało już wykonane. Również gromada Działów, gm. Końskie wykonała już podjęte zobowiązanie, organizując grupę hodowców drobiu. (1)

Trzy razy więcej

Zakłady Sprzętu Transportowego nr 4 w Głowniu meldują o 3-krotnym zwiększeniu produkcji w porównaniu do czterech pierwszych miesięcy roku 1949.

Stan załogi wzrósł w tym czasie zaledwie o 1/4 przy jednoczesnym niewielkim wzroście środków produkcyjnych.

Nadmienić wypada, że tak wspaniałe wyniki załoga uzyskała przez szturmowe podejście do zagadnienia produkcji na początku roku; przez racjonalizację pracy, wykonanie nie których elementów we własnym zakresie, lepszą organizację procesów technologicznych, użycie zamiast materiałów częstokroć deficytowych — surowców zastępczych i różnych odpadków.

Załoga Zakładów Sprzętu Transportowego nr 4 w Głowniu wzywa

Odpowiedzi Redakcji

B. Kołaczyński — Łódź. — Jak nas poinformowano, 16 kwietnia br. odbyło się zebranie, na którym dzierżawcom ogródków działkowych przydzielono odpowiednie tereny. Zawiadomienia o tym zebraniu wysłane zostały do wszystkich zainteresowanych. W celu otrzymania przydziału swojej działki należy się zgłosić do zarządu Samorządu Ogródków Działkowych przy ul. Nowotki 182 we wtorek i piątek w godzinach od 18—20. Gdyby napotykał Pan na jakieś trudności, proszę porozumieć się z referatem ogródków działkowych przy ORZZ. Prosimy o powiadomienie jak sprawa została ostatecznie załatwiona.

E. Stelmachowa — Pabianice. — List Pani przekazałmy do działu prenumerat, który prześle żądane egzemplarze.

E. Borowiczowicz — Łódź. — Uwaga zupełnie słuszna. Postaramy się na przyszłość unikać tego rodzaju pomyłek.

Bron. Op. — Łódź. — Ponieważ kierownictwo wspomnianego przez Pana sklepu przyrzekło, iż nieodpowiednią dekorację usunie, nie widzi potrzeby poruszania tej sprawy na łamach prasy. Tym niemniej dziękujemy za nadesłane uwagi i prosimy o dalszą współpracę.

Czytelnik — Łódź. — Wielokrotnie dawaliśmy wyraz swojego stosunku do rzeczowej krytyki, nie możemy jednak ze zrozumiałych względów brać pod uwagę słusznych nawet uwag nadesłanych anonimowo.

Uczniowie Gimnazjum Przetwórczo-Papierniczego w Łodzi — Dziękujemy za serdeczne pozdrowienia z Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Stały Czytelnik — Łódź. — Jak już podaliśmy, sprawa domków jedno rodzinnych zostanie poruszona w obszerniejszym artykule naszego piśmiwa w najbliższym czasie.

Edmund B. — Łódź. — Poruszono przez Pana sprawę zainteresowałaśmy odpowiednio czynności i po otrzymaniu odpowiedzi powiadomimy Pana o wyniku interwencji.

Instytucje wyjaśniają

W związku z notatką pt. „Jeszcze o feralnej 14”, umieszczoną w „Dzienniku Łódzkim” nr 125 z dnia 7. 5. rb. Zarząd Miejski wyjaśnia, że pomysł korespondenta, jakkolwiek teoretycznie słuszny, jest jednak niewykonalny. Na przeszkodzie stoją: brak we właściwym miejscu odpowiedniego węzła i szczupłość taboru tramwajowego.

Czyś mocny(a) w rachunkach?



ZADANIE nr 40:

Na polu o kształcie kwadratu, zasiano żyto i kartofle. Bruzda, dzieląca oba zasiewy biegnie w linii prostej tak, że dzieli pole na dwa prostokąty.

Pod żytem jest o 526,5 ara więcej ziemi, niż pod kartoflami.

Gdyby bruzdę poprowadzić o 40,5 m bardziej na prawo, to podzieliłaby pole na połowy.

Obliczyć jaka jest powierzchnia pola.

Odpowiedź prosimy kierować do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, ul. Piotrkowska 96, zaznaczając na kopercie „Dla Działu Zadań”.

Rozwiązanie zadania nr 39: Pitagoras miał 28 uczniów.

Za trafne rozwiązanie nagrody otrzymał:

1. Marcinkowski Józef (Tomaszów Maz., ul. Warszawska 3) — H. Sienkiewicz „W pustyni i w puszczy”.
2. Sławińska Janina (Łódź, Piotrkowska nr 18, m. 38) — E. Szelburg-Zarembina „Ziarno gorczyzno”.
3. Dębski Rafał (Łódź, Legionów nr 57, m. 22) — E. Woroblow „Duma piechura”.

Każdy Czytelnik kapitanem PZPN

Zbliża się jedna z największych prób dla polskiego futbolu: mecz piłki nożnej Węgry—Polska, który rozegrany zostanie w dniu 11 czerwca br. w Warszawie.

Z szarżyny ligowej nielato jest wyłonić najlepszą reprezentacyjną jedenastkę Polski. Powiedzmy sobie szczerze — z ręką na sercu — i zapytajmy siebie, kto z nas nie sarknął już na kapitanat PZPN, kto nie zwał win na tę pięciosobową instytucję za przegrany międzypaństwowy mecz? I wreszcie — kto nie zwierzał się swym najbliższemu, że gdyby on miał decydujący głos — zastąpiłby drużynę tak mocną, jak tego nie potrafił uczynić kapitanat PZPN.

Sprawa więc jasna. Co tysiące głów, to nie pięć. Dajemy każdemu przeto możliwość wypowiedzenia się co do składu reprezentacyjnej drużyny przeciw Węgom. Każdy z naszych czytelników może wziąć udział w konkursie, polegającym na nadesłaniu swej propozycji; jak ma według niego wyglądać reprezentacyjna drużyna Polski na mecz z Węgrami.

WARUNKI KONKURSU SĄ NASTĘPUJĄCE:

- Jedna osoba może nadesłać tylko jedną odpowiedź.
- Proponowany skład reprezentacji Polskiej rozpoczynać od bramkarza, tak jak czyni to prasa w swych sprawozdaniach z meczów piłkarskich.
- Pod ustalonym składem, czytelnik wypisać swe imię, nazwisko i adres. Wszelkie sprostowania i uwagi pisać na oddzielnej kartce.
- Listy w zaklejonych kopertach nadsyłać można pocztą lub bezpośrednio wrzucać do skrzynki redakcyjnej.
- Zamknięcie konkursu — 31 maja 1950 r. — Czytelników z prowincji obowiązuje data stempla pocztowego.
- Czytelników, którzy najtrafniej zestawiają jedenastkę polską, pokrywającą się oczywiście z drużyną, która wybiegnie na boisko na meczu przeciw Węgom — oczekują cenne nagrody.

DZIEJE JEDNEGO ŻYCIA (46)

Przekład JOANNY WILIŃSKIEJ

Trzeba było jakoś przerwać ten potok wymowy. — Kiedycie chcecie zawrzeć małżeństwo? — zapytał baron.

Wieśniak stał się znowu nagle nieśmiały i zakłopotany. Wreszcie rzekł wahająco:

— Czy nie dostanę najpierw jakiegoś papierka? Tym razem baron rozłożył się:

— Ależ u diabła, przecież będziecie mieli intercyzę. To najlepszy papierek.

Ale wieśniak się upierał:

— Na razie moglibyśmy zrobić małą umowę, to nigdy nie zaszkodzi.

Baron wstał, aby położyć kres rozmowie:

— Odpowiadajecie: tak, czy nie i to zaraz. Jeśli nie chcecie, mówcie śmiało, mam innego kandydata.

Wtedy przebiegłego Normandczyka ogarnął taki strach przed konkurencją, że zdecydował się od razu.

— Niech pan przybije, panie baronie. Zrobione! — rzekł, wyciągając rękę, jakby dobijał targu o krowę.

Baron przybił i zawołał:

— Ludmiło!

Kucharka wychyliła głowę przez okno.

— Przynieś butelkę wina!

Oblano zawarty interes i uradowany chłopak poszedł sobie.

Julianowi nie powiedziano ani słowa o tej wizycie.

Intercyzę przygotowano w wielkim sekrecie, ogłoszono zapowiedzi i pewnego poniedziałku ślub został zawarty.

Jedna z sąsiadek niosła dziecko do kościoła za młodą parą, jako gwarancję ich przyszłej fortuny i nikt w całej okolicy nie dziwił się temu; zazdroszczono tylko Dezyderemu Lecocq.

— W czepku się urodził — mówiono z uśmiechem, ale bez cienia zarzutu.

Julian urządził straszliwą scenę, którą skrócił pobyt teściów w Peuples. Podczas odjazdu Janka nie zdradzała specjalnego smutku, gdyż Pawelek stanął teraz dla niej niewyczerpane źródło szczęścia.

ROZDZIAŁ IX.

Gdy Janka odzyskała już całkowicie siły po porodzie, postanowiono udać się z rewizytą do Fourville'ów, a także przedstawić się markizowi de Couteiller.

Julian kupił niedawno na licytacji nowy powóz, jednokonną faeton, aby móc wyjeżdżać dwa razy w miesiącu.

Wyjechali pewnego pogodnego dnia grudniowego. Po dwu godzinach dotarli do niewielkiej doliny, położonej wśród wznieścień, pokrytych lasami. Początkowo jechali wzdłuż pól uprawnych, potem wjechało na łąki, wreszcie w bagna, zarośnięte zeschniętą o tej porze trzciną, której długie liście chwylały się, podobnie do żółtych wstążek.

Nagle zza zakrętu ukazał się zamek de la Vrillotte, oparty jedną stroną na zalesionym wzgórzu, drugą — zanurzający się w olbrzymim stawie.

Wchodziło się przez stary most zwodzony, a potem przez portal w stylu Ludwika XIII na dziedzińiec honorowy przed wytwornym pałacem z tej samej epoki.

Julian udzielał Jance wyjaśnień, jak stały bywałe, który zna wszystkie kąty,

— Spójrz na ten portal. Co za pyszna rezydencja! Druga fasada położona jest nad jeziorem; wspaniały pomost schodzi aż do wody. Przy stopniach zakotwiczone są cztery barki; dwie dla hrabiego i dwie dla hrabiny. Tam, na prawo, gdzie te topole, kończy się staw, a zaczyna rzeka, która płynie do Fecamp. Pełno tu wszędzie w okolicy zwierzyny. Hrabia ubóstwia polowanie. O, tak, to prawdziwie pańska rezydencja.

Drzwi otwarły się i blada hrabina szła z uśmiechem na spotkanie gości. Nosiła powłóczystą suknię, jak dawna kasztelanka i wydawała się urodzona do tej hrabiowskiej rezydencji.

Salon miał osiem okien, z których cztery wychodziły na staw i pagórek, pokryty ciemnym lasem sosnowym.

Drzewa rzucały ponury cień na jezioro, a gdy dął wiatr, ich smutny szum wydawał się być głosem bagnisk.

Hrabina ujęła rękę Janki, jakby były przyjaciółkami z lat dziecięcych, posadziła ją i sama siadła obok na niskim krzeselku, podczas gdy Julian, który od pięciu miesięcy odzyskał dawną elegancję, śmiał się i rozmawiał pogodnie i swobodnie.

On i hrabina mówili o swych konnych wycieczkach. Hrabina podkpiwała nieco z jego jazdy; on śmiał się i nazywał ją królową Amazonek.

Nagle pod oknem zabrzmiał wystrzał. Janka krzyknęła ze strachu. To hrabia upolował cyrankę.

Żona zawołała go. Usłyszeli plusk wiosel, uderzenie łodzi o kamień i w drzwiach stanął hrabia, olbrzym w długich butach, za nim zaś wsunęły się dwa rude jak ich pan — ociekające wodą psy i pokładły się na dywanie.

W domu hrabia zachowywał się z większą swobodą i był szczerze uradowany z przybycia gości. Kazał dołożyć drewna do ognia, przynieść butelkę Madery i biszkopty, potem nagle wykrzyknął:

(d. c. n.)

Geografia polskiego transportu

Położenie Polski w Europie predestynuje ją do specjalnie uprzywilejowanego stanowiska w międzynarodowym transporcie. Leżąc na przełomie sudecko-szczecińskim, wspierając się na południu o Bramę Morawską, a na północy o porty Bałtyku, związane z wielkimi arteriami wodnymi Odry i Wisły, państwo nasze tworzy centralny, dwukierunkowy pomost tranzytu ze Wschodu na Zachód i z Północy na Południe.

Dzięki takiemu położeniu przez terytorium polskie prowadzą najkrótsze linie przebiegów europejskich. Towary, idące tranzytem, mają zagwarantowany z jednej strony najszybszy przebieg, z drugiej — najniższy koszt przewozu. Najkrótsze trasy połączeń: Paryż — Moskwa (2.732 km.), Wiedeń — Leningrad (1.784 km.), Hamburg — Rostów (2.757 km.), Oslo — Budapeszt (1.861 km.), Sztokholm — Budapeszt (1.904 km.) — bieżąca przez Warszawę, wiążąc system transportowy Europy w jedną wielką całość.

POŁOŻENIE PORTÓW

Porty polskie z natury swego położenia geograficznego są punktami wyjściowymi dla handlu środkowej i środkowo-wschodniej Europy. Największe z nich, Gdynia — Gdańsk i Szczecin, łączą się spławnymi i żeglownymi rzekami z głębokim zapleczem gospodarczym, sięgającym niemal półwyspu Bałkańskiego.

Niewielka stosunkowo odległość portów naszych na Bałtyku i portów morza Północnego (Hamburga i Rotterdamu), od głównych zainteresowanych ośrodków gospodarczych — Pragi, Budapesztu i Bukaresztu — przemawia na naszą korzyść. Szczecin dzieli bowiem od Pragi 523 km., od Budapesztu 959 km., od Bukaresztu 1.912 km., podczas gdy Hamburg wykazuje się tu cyframi — 665, 1214 i 2005 km., a Rotterdam jeszcze mniej: 1033, 1489 i 2334 km., Gdynia — Gdańsk tylko w odległości od Pragi ustępuje Hamburgowi o 95 km., we wszystkich innych pozycjach zwycięża konkurencyjne porty w sposób zupełnie zdecydowany.

POZYCJA MIĘDZYNARODOWA POLSKIEGO TRANSPORTU

W tych warunkach transport polski stał się w międzynarodowej wymiarze towarowej szczególnie korzystną pozycją. Jeżeli atuty na odcinku odległości uzupełniamy jeszcze jakością i ilością oddawanych przez nas usług, to rozwój tranzytu przez polskie terytorium stanie się tym bardziej uzasadniony.

Wzrasta np. szybkość handlowa pociągów — czyli klient dostaje szybciej towar. Skracają się czasy przejazdu wagonu towarowego od momentu załadunku do momentu nowego załadunku po wykonaniu pracy poprzedniej, czyli klient krócej czeka na przewóz. Zużyty tabor kolejowy stopniowo zastępuje się nowym, do godniejszemu i sprawniejszemu. Wszystko to stanowi w sumie szereg niezwykle wartościowych pozycji.

Ale tranzyt nie stanowi jedynej pozycji naszego transportu, który wypełnia wielkie zadania przede wszystkim na odcinku polskiego handlu zagranicznego. Zarówno bowiem eksport jak i import nasz rosną z dnia na dzień, w związku z czym wzrasta także — przewóz i przeładunek towarów.

CYFRY MÓWIA

PKP przewiozły w 1949 r. o 127 proc. więcej towarów eksportowych, niż w r. 1948. Procent wzrostu w przewozie towarów importowanych wyraża się cyfrą 46,6 w transzycie — cyfrą 23,7. Cyfry te mają zresztą stałą tendencję wzrostową, a po reafirmacji Planu 6-letniego jeszcze się uwielokrotnią.

Najlepszym przykładem będzie Czechosłowacja, która jest drugim co do wielkości partnerem naszym po ZSRR, i z którą nasza wymiana handlowa specjalnie żywo się rozwija. Trudno uwierzyć, że obroty towarowe polsko-czechosłowackie są obecnie 37 razy wyższe od obrotów w r. 1946, a wartość ich w 1950 wzrosła jeszcze o 25 proc. Równie imponująco przedstawia się cyfra przewozu naszych statków Żegluga Śródlądowej, które w 1949 r. przewiozły Odrą dla Czechosłowacji 110 tys. ton rudy.

Intensywnie rozwija się również nasz handel zagraniczny z innymi krajami dem. ludowej. Np. obroty z Węgrami podniosły się w roku 1949 trzykrotnie w stosunku do roku poprzedniego, a w r. 1950 nastąpił dalszy ich wzrost, preliniowany na 135 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Umowa handlowa polsko-rumuńska przewidywała na r. 1949 dziewięciokrotny wzrost wymiany

handlowej w porównaniu z r. 1945, umowa zaś na r. 1950 przewiduje zwiększenie obrotów o około 52 proc. w porównaniu z obrotami 1949 r.

SPRAWNOŚĆ POLSKICH PORTÓW WZRASTA

Praca portów polskich stale się usprawnia. Im szybciej statek załadunkiem "wszelkie formalności, związane z wejściem do portu, sprawami celnymi, wyładunkiem czy załadunkiem towarów i wyjściem z portu, tym koszty obcego armatora są niższe, atrakcyjność portów wzrasta, a z nią — dochody skarbu państwa.

Obo przykłady: w Szczecinie statek S/S „Hafnia", zamiast teoretycznych 124 godzin postoju, przeby-

wał tylko 22 godziny 15 minut. Statek radziecki „Wołoczajewsk", zamiast przewidywanych 86, załadunkiem w ciągu 20 godzin. Robotnicy ładujący węgiel na statek włoski „Monfiore", skrócił czas załadunku z planowanych 190 do 111 godzin.

W Gdańsku robotnicy dźwigowicy portu przyspieszyli o 92 godziny załadunek duńskiego statku „Tankar". Rozładunek polskiego statku „Toruń" trwał w tym samym porcie zamiast 60 godzin tylko — 22.

Nie należy przy tym zapominać, że Gdynia-Gdańsk i Szczecin dysponują najnowocześniejszymi i stale rozbudowywanymi urządzeniami technicznymi do przeładunku towarów masowych i drobnych oraz nowoczes-

nyymi bazami drzewnymi (Gdańsk) i węglowymi (Szczecin).

Dzisiaj już zespół portowy Gdynia-Gdańsk wysunął się na czwarte miejsce wśród portów Europy. Szczecin wykazuje największą w Europie dynamikę rozwojową.

Rosnąca stale w naszych portach ilość statków i obcych bander ma swoją wymowę. Świadczy to, że zadania transportu polskiego również i w portach wypełniane są bez zarzutu, że łącznie z transportem kolejowym i żegluga śródlądowa wykonują porty robotę pełnowartościową, przyspieszając rozwój naszego życia gospodarczego i przebudowę socjalistyczną gospodarki narodowej.

J. K. W.

Człowiek radziecki zwycięża przyrodę

Półtora wieku temu ukazało się w Anglii słynne wydanie „Essay on the principle of population" Thomasa Roberta Malthusa. Książka, która rzucała złowrogi cień na całą umysłowość epoki. Malthus swoimi teoriami o szybkim „geometrycznym" przyroście ludności i powolnym „arytmetycznym" przyroście środków żywności starał się uzasadnić „wieczne prawa natury", narzucające ludzom wojny, głód, nędzę i lek. Dzieło Malthusa stwarzało w istocie rzeczy swoją koncepcją rzekomych „praw natury" uzasadnienie burżuazyjnego prawa do przemocy ze strony klas wyzyskujących.

Na długo przed rewolucją rosyjską Lenin demaskował klasowy sens teorii Malthusa, obalając jej wierną kopię w naukach ekonomicznych — „prawo zmniejszającego się przychodu z ziemi". Lenin udowodnił, że także i to „prawo", usiłujące uzasadnić, iż nakłady pracy w rolnictwie (m. in. inwestycje melioracyjne) zmniejszają swoją opłacalność w miarę ich zwiększania — działa jedynie w ramach ekonomiki kapitalistycznej i kapitalistycznego pojęcia „opłacalności" nakładów, — jest więc prawem w służbie stosunków kapitalistycznych. Historia radzieckiej wsi potwierdziła niebawem swoim rozmachem inwestycyjnym, że każdy okruczeństwo, włożony w użyczenie gleby oplaca się, jeśli o ocenie opłacalności decyduje nie dochód z kapitału włożonego w produkcję rolną, lecz praca wolnych ludzi na wsi.

Wszystkim wnioskami teorii Malthusa, teorii zmniejszającego się przychodu z ziemi zaprzeczyła socjalistyczna rewolucja radziecka.

Komunikat Wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju

Sekretariat Woj. Komitetu Obróńców Pokoju w Łodzi zawiadamia wszystkie powiatowe i miejskie KOP że sprawozdania z przebiegu akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim należy podawać codziennie w godzinach 10—17 na nr telefonu ŁÓDŹ 258-54.

WOJ. KOMITET OBROŃCÓW POKOJU

zarówno w sensie teoretycznym jak i praktycznym, porywając swymi hasłami również i masy chłopskie do historycznych walk i zwycięstw.

Mniej więcej w tym samym czasie, kiedy w Stanach Zjednoczonych „wędrujące psiki" pędziły tysiące farmerów z ich gospodarstw, niszcząc im pola i zbiory, kiedy w portach amerykańskich ludzie głędy i monopolu nakazywali topić „nadmiar" środków żywności, w kraju radzieckim uczeni przygotowali najpiękniejsze w dziejach cywilizacji plany ujarzmania sił przyrody, podporządkowania ich człowiekowi, zniszczenia raz na zawsze groźby głodu i nędzy.

Zaledwie w parę lat po zakończeniu drugiej wojny światowej Związek Radziecki podjął realizację gigantycznych planów ujarzmania przyrody wedle woli i potrzeb człowieka. Dziesiątki tysięcy kilometrów pasów leśnych, dziesiątki tysięcy zbiorników wodnych, zmiany kierunków biegu największych rzek na świecie — otwierają dzisiaj przed pracującym człowiekiem Kraju Rad nowe życiodajne przestrzenie. Tak przemienia się radziecka Kolehida z kraju bagien i malarli w kraj bajecznych zbiorów cytryn, zbóż, pomarańczy i kukurydzy. W ten sam sposób mustynie przestrzenie niziny Aralsko-Kaspijskiej przemienia się niedługo w krajnie wiecznej urodzajności. Na opustoszałych, nawiedzonych suszą wiatrów azjatyckich terenach, z których przed wiekami brały początek „wędrujący lud" — teraz zakwitła najwspanialsze sady, wjeżdżają najbogatsze plony.

Ale Związek Radziecki toczy walkę o żywność nie tylko w skali wielkich, ogólnoradzieckich planów ujarzmania natury. Co dzień ludzie radzieckich kolchozów przecinają przestrzenie jak i pól kolchozowych systemem melioracji i drenów, podnosząc nawet na najdrobniejszych odcinkach uśrednionej produkcji różnej wydajności pól. W jednym tylko 1949 roku ponad milion kolchozów przeprowadziło prace melioracyjne, wykopując ogółem 160 milionów metrów sześciennych ziem. Nie tylko odbudowano zniszczone w czasie wojny urządzenia nawadniające, lecz przeprowadzono nowe, szeroko zakrojone inwestycje melioracyjne. Tak zbudowano w Azji Środkowej system kanałów nawadniających, zbiornik Katta-Kurgański o pojemności 670 milionów

metrów sześciennych wody. Na Białorusi, na Polesiu — na terenach, stanowiących niekiedy rezerwat wód i bagien, wydarto naturze pracę rak kolchozników, nowe tereny pod uprawę zbóż. Na Białorusi 60 tys. kolchozników przeprowadziło roboty odwadniające, obliczane na przeszło 6 milionów metrów sześciennych ziem, uzyskując przeszło 67 tys. ha nowych gruntów pod uprawę. Na Polesiu — wzdłuż bagien Prypeci osuszonych pracą rak kolchozników, powstają nowe osiedla większe na wyjątkowo urodzajnej glebie.

W okresie od 1949 do 1955 r. wykonana zostanie budowa 44 tys. zbiorników wodnych. W okresie najbliższego dziesięciolecia przewiduje się w Związku Radzieckim zmierzowanie obszarów o powierzchni 13 milionów ha, a więc powierzchni, przekraczającej znacznie obszar uprawy ziemi w Polsce.

W taki to sposób Kraj Socjalizmu rozprawia się nie tylko w teorii ale i w praktyce z burżuazyjnymi teoriami o wiecznym prawie „nędzy, głodu i wojny", biorącym rzekomo swój początek z właściwości ziemi i natury. Glebę, wodę i słońce zespala wedle potrzeb ludzkich, na niezmiernych przestrzeniach Republik Radzieckich myśli socjalistyczna i praca socjalistycznej społeczności.

Słońce, woda i ziemia w sojuszu z pracą rak ludzkich jednoczą się w życiodajnym procesie płodności. Na wydartych naturze — dotąd nie urodzajnych obszarach ZSRR — księgi Malthusa „Essay on the principle of population" można zatknąć na tyłkach, aby straszły teraz już tylko lakome ptactwo.

Wit Gawrak

Apel Pokoju
Niech się wojenni podżegacze głowią,
niech szczerbią ostrza swych zatrutych piór.
Rośnie podpisów naszych szybkościowiec:
woli Pokoju nieprzebrany mur.
H. S.

Pragnę zostać gwiazdą filmową...

Przegląd „rekruta" do WSF

„Jestem dość przystojna, mam szesnaście lat, i znamy mówią, że mam talent. Proszę o powiadomienie mnie, jakie starania należy poczynić, aby być przyjętą do szkoły i zostać artystką filmową".

Takimi i podobnymi listami zapisywana jest Dyrekcja Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi. Ponieważ wrócić kończy się rok szkolny i nowe zastępy maturzystów i maturzystek staną przed problemem obrania sobie zawodu, warto jest omówić kwestię szkoły filmowej, tak jak ona wygląda bez upiększeń, nadawanych jej przez marzenia młodych dziewcząt i chłopców pragnących zostać „gwiazdami filmowymi".

Jakie ma zadanie szkoła? Przede wszystkim dostarczyć polskiemu przemysłowi filmowemu pracowników artystycznych o wszechstronnym wykształceniu filmowym i mocnej świadomości zadań, jaka film powinien odegrać w wychowaniu nowego człowieka.

W okresie przedwojennym większość reżyserów i operatorów rekrutowała się z ludzi, którzy ze sztuki filmowej zapoznawali się na drodze terminatorstwa. Zrozumieliśmy, że dla tak wszechstronnej dziedziny, jaką jest film, było to zbyt mało. Temu stanowi rzeczy przeciwstawia się właśnie szkoła filmowa. Jej absolwenci — to ludzie którzy znają swój fach gruntownie. Kładzie się także nacisk by studia w szkole umożliwić jak najszerszym rzeszom młodzieży robotniczo-chłopskiej.

WSF w Łodzi, która jest jedyną szkołą tego typu w Polsce, posiada na razie dwa wydziały: reżyserki i operatorski. W projekcie jest uruchomienie jeszcze wydziału scenarzystów i pisarskiego. Studia trwają cztery lata, a kandydaci podlegają specjalnemu egzaminowi kwalifikacyjnemu. Na egzamin ten oprócz wiadomości z zagadnień współczesnych składa się jeszcze próba uzdolnień filmowych. Kandydatom wyświetlany bywa film, na zasadzie którego

prowadzony jest egzamin pisemny i ustny, mający na celu ustalenie tzw. zdolności widzenia kandydata, jego wyobraźni itp. Na pierwszych dwóch latach studiów wykładane są przedmioty ogólne, jak fotografia i in., natomiast dalsze dwa lata stanowią już specjalizację.

Z przytoczonych więc zasadniczych informacji o szkole wynika, że WSF nie posiada wydziału aktorskiego. Większość młodych artystów, zaangażowanych do filmu, rekrutuje się na razie z absolwentów szkół teatralnych i aktorskich. Naturalnie, że i WSF przewiduje uruchomienie wydziału aktorskiego, jest to jednak jeszcze kwestia dalszej przyszłości. Wreszcie uwaga zasadnicza. Do szkoły przyjmowani są jedynie kandydaci posiadający pełną maturę licealną. Dlatego też ci wszyscy, którzy mają zamiar poświęcić się zawodowi filmowca, powinni dobrze „przysiedzieć fałdy", aby przede wszystkim złożyć egzamin maturalny z jak najlepszym wynikiem.

Z sali koncertowej

Wanda Wermińska Recital śpiewaczy

Po długim pobycie za granicą, wróciła niedawno do kraju Wanda Wermińska, jedna z najwybitniejszych gwiazd przedwojennej opery polskiej. W ubiegły wtorek artystka powitała Łódź własnym recitalem, który sprowadził do sali Filharmonii, obok licznej nowej publiczności ze świata pra, także wielu dawnych wielbicieli jej talentu.

Spotkanie nacechowane było ze strony audytorium wyjątkową serdecznością, która prędko przemieniła się w żywy entuzjazm, kiedy już po wykonaniu paru pierwszych numerów programu okazało się, że Wanda Wermińska nie nie utraciła ze swej atrakcyjnej siły, że głos jej brzmi jak dawniej świeżo i donośnie w całej wspaniałej skali, a technika śpiewu i artystyczny wyraz interpretacji — zawsze u Wermińskiej na bardzo wysokim poziomie — zyskały raczej jeszcze i może dziś dopiero osiągnęły stopień najwyższego mistrzostwa.

Wermińska wykonała piękny i urozmaicony program, pomnożony przez liczne naddatki. Kompozycje Scarlatti, Marfiniego, Mozarta i Glucka złożyły się na jego pierwszą część, historyczną, po której usłyszeliśmy szereg pieśni Rózyckiego, Szymanowskiego, Nowowiejskiego, Czajkowskiego i Rachmaninowa. Arie Pucciniego z „Madame Butterfly" i „Manon", oraz Verdiego „mełodia" z „Mocy przeznaczenia" dopełniły zapowiedzianej całości. Ale na tym się nie skończyło; brawura piosenka hiszpańska, słynna „ha banera" z „Carmen" i uroczy „Baj" (na dobranoc) zapoczątkowały serię naddatków — zapoczątkowały, gdyż na artystyce wymuszono jeszcze i „Skowroneczka" Noskowskiego, i powtarzanie wykonanie ulubionej „habanery", dla odmiany odśpiewanej w języku polskim. A propos językowy to Wermińska śpiewała wszystkie kompozycje w języku oryginałów, więc — po polsku, po rosyjsku, po włosku, francusku i hiszpańsku.

Cały program wykonany był świetnie pod względem wokalnym, a znakomicie pod względem stylu, charakterystyki i wyrazu. Osobliwie najbardziej mnie ujęły: „Pastereczka" Nowowiejskiego, pieśń Rachmaninowa „Pokochałem ciebie" i interpretacja, niezwykle uczuciowym napięciem nacechowanego, śpiewu Lenory z „Mocy przeznaczenia" („Pace pace...").

Doskonałe pod względem technicznym i bardzo muzykalnie towarzyszyła na fortepianie Ewa Wermińska.

ST. WOJNA-GWIAZDZIŃSKI

Z muzeum kaliskiego

Muzeum Ziemi Kaliskiej wystąpiło z inicjatywą poświęcenia jednej ze swych sal osobie i twórczości poety Adama Asnyka, urodzonego w Kaliszu.

W sali tej mają być zgromadzone wszystkie pamiątki po Asnyku, znajdujące się obecnie w muzeach w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Muzeum kaliskie już obecnie posiada znaczną ilość rękopisów poety, w tym pierwszy wiersz napisany przez Asnyka, jako 11-letniego chłopca, fotografie poety i jego rodziny oraz przedmioty, związane z młodością poety, spędzoną w Kaliszu.

Muzeum kaliskie projektuje również urządzenie wystawy pamiątek po Marii Konopnickiej, w związku z przypadającą w r. bież. 40 rocznicą jej zgonu.

Jak podkreślił dyrektor WSF Teoplitz na specjalnej konferencji prasowej, wszyscy kandydaci do zawodu filmowca powinni zdać sobie sprawę z tego, że nie jest to tak łatwa kariera, jakby się to mogło wydawać. Wymaga ona doświadczeń studiów i wielu lat mozolnej pracy, nie mówiąc już o koniecznych uzdolnieniach. Czym więcej jednak będzie kandydatów do szkoły, tym większa będzie możliwość selekcji, która z kolei umożliwi wyłonienie osób najczęściej uzdolnionych.

Kilka filmów zrealizowanych przez słuchaczy III i IV roku studiów, które wyświetlono na zakończenie wspomnianej konferencji wykazały, że pomimo pewnych jeszcze niedociągnięć, można się spodziewać, że uczniowie szkoły znają swój zawód, a przez dalszą pracę pomogą do dźwignięcia polskiej kinematografii na możliwie najwyższy poziom.

Z. J. K.

Lekko-atletyka i ciężka nuda...

Refleksje, które cisną się pod pióro



Powszechnie znanym jest na naszym gruncie fakt, że imprezy lekkoatletyczne odbywają się zazwyczaj przy nielicznej widowni. Dzieje się to w mieście, które przecież potrafi entuzjastycznie się tańczyć na imprezach sportu, jak koszykówka, pływanie, hokej, nie mówiąc już o boksie i piłce nożnej. Za jedną z przyczyn tego stanu rzeczy możemy uznać ciągle małą jeszcze popularność lekkiej atletyki. Brak wielkich nazwisk i wyników można uznać również jako powód słabej frekwencji widzów na poważniejszych nawet zawodach lekkoatletycznych.

Jest jednak jeszcze jedna przyczyna i kto wie, czy nie najważniejsza. Przyczyną tą jest nuda, jaka wieje na widza z biegni, skoków i rzutów lekkoatletycznych. Zdziło jej leży w ciągłej niedostatecznej umiejętności organizowania zawodów lekkoatletycznych.

Prawda, że nie jest sztuką zorganizować mecz piłki nożnej, koszykówki, czy nawet bokserski. Ale już np. zawody pływaków wymagają dużo przygotowań, przemyśleń i dobrego przeprowadzenia ich, aby potrafiły zainteresować widownię. A przecież — to w Łodzi umiemy! Cemu zatem lekka atletyka należy od kilku lat do smutnych wyjątków w tym względzie? W ŁOZLI mamy już spora grupę doświadczonych działaczy. Kadry sędziowskie powiększyły się w ostatnich czasach o kilkadziesiąt nazwisk. Mamy kilkunastu zawodników reprezentujących swymi wynikami dobrą krajową klasę. A jak przyjdzie do zawodów — to znowu nuda, brak publiczności... A jeśli nawet jest publicz-

ność, jak to ostatnio miało miejsce w czasie zakończenia etapu wyścigu W—P, to wykonanie programu nie może porwać 30 tysięcy widzów. Gdzie leżą istotne tego powody?

Jest ich kilka. Pierwszy: brak zdyscyplinowania u zawodników. Każdy zawodnik powinien przybywać na zawody ze swoim opiekunem z ramienia klubu. Opiekun i zawodnik powinni pamiętać, że na boisku wkracza zawodnik w tym momencie, kiedy go wzywają organizatorzy do konkurencji. Po ukończeniu konkurencji zawodnik nie zwalnianie opuszcza boiska. O tym wiedzą organizatorzy imprez lekkoatletycznych, ale nie było dotąd wypadku, by im się to udało. A dzieje się to przede wszystkim z winy zawodników i ich opiekunów. Niepunctualność, niekarność, lekkobieżność, nie czasu, ludzi i regulaminu zawodów ze strony zawodników i ich opiekunów — to największy wróg lekkiej atletyki. Zawodnicy i ich opiekunowie „palają się” w dowolnym czasie i miejscu po całym boisku. W tych warunkach najlepiej przygotowani zawodnicy muszą się zabić, co z kolei musi na widowni znaleźć właściwe odbicie w postaci niesmaku, braku zainteresowania i nudy.

JAKIE ZNALEZĆ NA TO ŚRODKI ZARADCZE?

Wychowywać zawodników i ich opiekunów; wznieść wszelkimi środkami ich poczucie odpowiedzialności; odbywać narady organizatorów, sędziów, opiekunów.

a nawet zawodników przed zawodami; tępić radykalnie niepunctualność i zbłąźwanie „asów” (nie zważając nawet na to, jakimi wynikami się legitymują), wyznaczyć ludzi, którzy z szatni będą wprowadzać na boisko zespół, a po ukończeniu konkurencji sprowadzać go z boiska do szatni. Tu trzeba naprawdę mozolnej pracy ze strony organizatorów imprezy. Ale ten trud się wkrótce opłaci. Po kilku ciężkich próbach przyzwyczaimy do tego rodzaju dyscypliny zawodników i będziemy mieli coraz mniejsze z nimi kłopoty. Opornych w tym względzie zawodników i opiekunów należy pociągnąć publicznie, a nawet wykluczać okresowo ze społeczności sportowej.

Po drugie: brak przygotowania zawodów ze strony organizatorów. Większość odbywanych u nas zawodów jest wogóle nieprzygotowana, stanowi improwizację. W której los i szczęście decydują o tym, jak one się udadzą. Dobre przygotowanie imprezy lekkoatletycznej — to 90 procent szans jej powodzenia. Dobrze przygotowane zawody może zepsuć tylko niewiele przyczyn (wyjątkowo zła pogoda, choroba, ba kłopoty z najpoważniejszych organizatorów, wypadek na boisku, zepsucie instalacji megafonowej i... właściwie nie ponadto). Ale dobre przygotowanie zawodów lekkoatletycznych to nie tylko: odprawa, zarządzanie na piśmie, ogłoszenie programu minutowego, przygotowanie sprzętu, boiska i wyznaczenie komisji sędziowskich — to przede wszystkim gruntowne przemyślenie prac wstępnych, środ-

Dzisiejsze mecze ligowe

Polski Związek Piłki Nożnej w związku z pobytom piłkarzy „Kolejarza” w Bukareszcie, odwołał dwa spotkania ligowe przewidziane na dzień dzisiejszy. Nie odbędą się więc mecze „Kolejarz” — Polonia (Warszawa) — LKS „Wióklarz” i „Kolejarz” (Poznań) — „Ogniwo” Cracovia.

Natomiast rozegrane zostaną w dniu dzisiejszym następujące spotkania ligowe: Garbarnia (Kraków) — AKS (Chorzów) Gwardia (Kraków) — Legia (Warszawa) Unia-Ruch (Chorzów) — Górnik (Radlin) Górnik (Szombierki) — Zw. War-ta (Poznań).

W Aleksandrowie odbył się mecz bokserski między LKS Wióklarzem i Wióklarzem (Aleksandrow). Zwycięstwo odnieśli goście 11:3. W ósemce Aleksandrowskiej wyróżnił się zawodnik wagi

Średniej Stanisław. Publiczności ponad 800 osób. Zainicjatorzy należą, że organizatorzy zapomnieli o tak praktycznym „instrumencie” jakim jest zegarek. Zawody rozpoczęły bowiem z dużym opóźnieniem.

ków propagandy, dekoracji, pomieszczenie w czasie maksimum 2 godzin wszystkich konkurencji, to nieprzeladowanie programu, to dobra informacja publiczność i zawodników w czasie imprezy, to wydobycie atrakcyjnych momentów, to stałe czuwanie nad sprężystym przebiegiem zawodów, to sensowna i ciekawa speakerka (w znaczeniu słowa wiążącego, a nie... głośnienie obywatela z tubą czy mikrofonem).

Pod tym względem dużo można mieć do zarzucenia naszym organizatorom.

Andrzej NONAS.
Jakże na to znaleźć środki zaradcze? Na to pytanie autor niniejszego artykułu udzieli odpowiedzi jutro.

Cieszyn wygrywa z Rybnikiem

Mecz o puchar miast, rozegrany w Cieszynie, między reprezentacjami Cieszyna i Rybnika, zakończył się, po ciężkiej grze, wynikiem 3:0 (1:0).

„Czytelnik”
BIBLIOTEKA W PRENUMERACIE
WILHELM MACH
RDZA
str. 401 zł 450,—
MARIA DĄBROWSKA
NOCE I DNI
wydanie albumowe
Tom I i II
str. 808 zł 1200,—

Pogoda w Łodzi

W dniu 17 bm. zamotowano: temp. najwyższa 17,6 st.; temp. najniższa minus 0,8 st. Średnia za dobę 10,8 st. Średnia wilgotność powietrza 55 proc. Wiatry wschodnie i południowo-wschodnie. Średnia siła wiatru 3,7 m/ssek. Opadów nie było. Suma opadów od początku miesiąca 0,5 mm. Temp. minimalna przy powierzchni ziemi minus 1,9 st.

W dniach od 11 do 15 maja odbyły się czterodniowe prace społeczne przy budowie toru żużlowego na boisku WKS Legia. W pracach tych brała udział klasa X z I Gimnazjum im. Kopernika. Młodzież pracowała energicznie i w ciągu czterodniówki wykonała plan robót przewidziany na pięć dni. Budowa toru żużlowego ma być zakończona już w końcu bieżącego tygodnia.

Dziś 18 bm., o godz. 17 na stadionie Kolejarskim przy ul. Nawrot 73 odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo okręgu. Tym razem lider tabeli — Łódzki „Kolejarz” zmierzy się z tomaszowskim „Związkowcem”.

Podczas zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo klasy B i C uzyskano w niektórych konkurencjach bardzo dobre wyniki.

Na uwagę zasługuje wynik sztafety kobiet 4x75 m. Czas uzyskany w tym biegu — 42,4 jest nowym rekordem okręgu „lepszym od dawnego o 2 sekundy. Również juniorki postarały się na tym samym dystansie wykazać stary rekord okręgu. Uzyskały one wynik 46,4. Trzeba dodać że obie sztafety reprezentowały klub łódzkiego „Wióklarza”.

Dwa ustalone rekordy pozwoliły włóknikom wypełnić zobowiązania I. maja. W jeśli chodzi o sztafety. Dowiadujemy się, że doskonały wynik juniorka Gajewska na 1900 m (4:37,4) jest nowym rekordem Polski w klasie juniorków. Gajewska uzyskała ten wynik podczas zawodów w dniu 1 maja.

W dniach 22—28 maja br. na torze WKS Legia odbędzie się obóz treningowy dla motocyklistów, pragnących uprawiać jazdę na żużlu. Udział w obozie mogą wziąć stowarzyszeni, jak również nie stowarzyszeni w klubach, ba — nawet ci, którzy nie posiadają własnych maszyn. Wykłady teoretyczne i praktyczne oraz pokazy odbywać się będą od godziny 8—18. Zgłoszenia na obóz przyjmują sekretariat ZKS „Ogniwo” (ul. Obr. Stalingradu 30) do dnia 19 maja włącznie w godz. od 9 do 19.

Dziś bokserzy i reprezentanci piłki nożkowej przy XI Państw. Gimnazjum rozegrają w Łowiczu spotkanie towarzyskie Mecz w Koszykówkę rozpoczyna się o godz. 15. Spotkania bokserskie o godz. 17. Równocześnie sekcje kolarska i motorowa XI Państw. Gimnazjum urządzą wyścigi do Łowicza. Odjazd kolarzy — godz. 6.30 rano.

W niedziele odbędzie się w Warszawie interesujący wyścig kolarski o puchar im. gen. Konarskiego. Wyścig ten organizuje warszawska „Gwardia”, a startować w nim będą czołowi zawodnicy polscy. LKS Wióklarz na powyższe zawody wysłał 11 kolarzy.

TEATR „OSA” — Traugutta 1, tel. 272-70
WZNOWIENIE!
godz. 19.30
na ogólne żądanie P. T. Publiczności Kapitałna komedia, farsa Wł. Krzemińskiego
„ROMANS Z WODEWILU”
na czele całego zespołu duet SUTT
Kasa czynna od godz. 10 rano przez cały dzień.
Tel. 272-70.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
ul. DASZYŃSKIEGO nr 34. Telefon 181-34
Dzisiaj i codziennie o godz. 19.15 wznowienie sztuki
„Brygada szlifiera Karhana”
Zniżyli dla młodzieży i członków Zw. Zawod. Kasa czynna od godz. 10—13 i od godz. 16.

TEATR Komedii Muzycznej „LUTNIA”
ul. Piotrkowska nr 243, tel. 101-25
Ostatnie dni. Ostatnie dni.
Dziś i codziennie o godz. 19.15
„KRÓLOWA PRZEDMIĘSCIA”
Człowiek bierze
cały zespół artystyczny, Chór, Balet - Orkiestra.
Bilety do nabycia w kasie teatru od godziny 10 do 13 i od 17. W niedzielę i święta kasa teatru czynna od godziny 11. — Szczegóły w afiszach.

PAŃSTWOWY TEATR Powszechny
ul. Obrońców Stalingradu 21. Telefon 150-36
OSTATNIE DNI! OSTATNIE DNI!
POCZĄTEK NIEMCY
LEONA KRUCZKOWSKIEGO,
z Włodzisławem Ziembińskim w roli profesora Sonnenbrucha. — Reżyseria: Lena Grywińska.
Dekoracje: Zofia Węglerska.
Wszystkie bilety WYSTĘPIĄCANE.
Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16. W poniedziałki teatr nieczynny. — Po rozpoczęciu przedstawienia niektórzy będą wpuszczani na salę.

Państwowy TEATR LALEK „ARLEKIN”
w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 152. Telefon 258-99
Dzisiaj dwa widowiska: o godz. 15 i 17.15
W ramach Festiwalu „ZŁOTA RYBKĄ”
Sztuki Radzieckiej
w opracowaniu E. Tarachowskiej,
Tłumaczenie Wł. Jaremy.
Z repertuaru Sergiusza Obraczka.
Lalki i dekoracje projektował K. Mackiewicz.

OBWIESZCZENIE — Starosta Grodzki Grodzki sędziowski Łódzkiego z dnia 17 maja 1950 r. w sprawie zmiany nazwy ulicy.
Podaje do ogólnej wiadomości, że uchwała Miejskiej Rady Narodowej z dnia 2 lutego br. nr 1/50, zatwierdzona przez Radę Państwa, ulica 11 Listopada, dawniej przemianowana została na ulicę „Obrońców Stalingradu”.
W związku z tym posiadacze lub użytkownicy albo zarządcy nieruchomości przy tej ulicy winni w terminie do dnia 10 czerwca br. zmienić nowe ulicy na tablicach domów i pieczakach oraz w książkach meldunkowych.
Winni niezapłacony do powyższego nakazu karani będą w trybie administracyjnym karą aresztu do jednego miesiąca lub grzywną do 50.000 złotych z mocy art. 8 przepisów wprowadzających Kodeks Karny i Prawo o Wykroczeniach.
(12/2) Starosta Grodzki Bolesław NĄJDER.

Pracownicy poszukiwani:
Kierownika Oddziału Administracyjnego, Kierownika Sekcji Ogólnoadministracyjnej, Kierownika Referatu Transportowego, Referenta do Oddziału Handlowego oraz Magazyniera przyjmie Centrala Zaopatrzenia Materialowego Przemysłu Metalowego, Ekspozytura w Łodzi, ul. Wigury 21. — Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem przyjmuje Referat Personalny. (K. 992)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr REICHER specjalista wenerologiczne, skorne, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwarto — siódma (K 82)

Dr LENCZEWSKI — specjalista chorób kobiecych akuszerii — Piotrkowska 56 przyjmuje 8—9. 4—7

Dr KUDREWICZ — specjalista wenerologiczne, skorne 8—9, 3—5. Piotrkowska 108. (K 233)

Dr ZAURMAN — specjalista skorne, wenerologiczne. 8—10, 4—6. Narutowicza 2 (K 45)

Dr HORECKI choroby złośliwa, kiszki, wątroby, Narutowicza 35. Telefon nr 208-99. (K 45)

Dr BILINSKI — choroby serca — wznowił przyjęcie 11—14, Legionów 3.

GAB. DENTYSTYCZNE
GABINET technicodentystyczny Pawlikowski. Specjalność: korony, mostki porcelanowe, Sienkiewicza 27. (K 178)

KUPNO I SPRZEDAŻ
PIORA WIECZNE kupujemy nawet polamane — Stalina 6. (K 6)

SAMOCHOÓD osobowy do sprzedania Wanders. Właściciel Marysin 3 Tęczowa 20.

DOMEK murowany wolny w mieście sprzedamy tanio. Pośrednictwem, Plac Wolności 6. (K 772)

LADNY pokój stolarski, duża szafa biblioteczna, stół, dwa fotela i meble kuchenne sprzedam. — 26, romskiego 96, m. 4.

NAJKORZYSTNIEJ kupisz — sprzedasz, zamiesz, zegarek, pierścionek obrączki, ul. Obrońców Stalingradu 3 (dawniej 11 Listopada) sklep pod zegarem. (K 193)

MEBLE — sprzedaż — za mówienia — zamiany, Łódź, Piotrkowska 275, tel. 145-13. (K 186)

Opel „Olimpia” górna i Opel Kadet, kabriolety do sprzedania. Napiórkowskiego 79. Ślusarnia

SPRZEDAM samochód DKW 4 cyl. Władowska Nowa 21, garaż, 8—10.

SAMOCHOÓD osobowy DKW, stan pierwszorzędny sprzedam, Piotrkowska 46—21.

SPRZEDAM nowoczesną sypialnię, złoty javor, stołowy kwiecisty mahon kredens 2,80 m, aparat fotograficzny Praktilitek ręczny złoty zegarek szwajcarski — Piotrkowska 23/3.

SPRZEDAM streptomycynę, Kamienna 12, m. 13 III p. front 11—3.

SPRZEDAM adapter — Senatorska 19—33 godz. 18—20 (3945)

TRIUMPH 250 stan do bry sprzedam natch. miast, Kocpińskiego 36a parter.

SPRZEDAM pięcioram streptomycynę. Zacznie 4 m. 15 (dojazd Pomorska).

SPRZEDAM samochód osobowy DKW, Włocławskiego 23/1. (39376)

SPRZEDAM domek murowany z ogrodem w Łodzi, 2 izby wolne. Oferty do Dziennika pod „Domek”.

SPRZEDAM maszynę do szycia „Singer” — gabinetowa Włocławska 71—1a.

PLACE na domki jedno rodzinne lub ogrodniczo sprzedam. Wiadomość Andrzeja 27—12. 4—6.

MERCEDES Kabriolet typ 230 stan pierwszorzędny do sprzedania. — Wiadomość warszaty samochodowe Piotrkowska 204.

Dnia 19 maja 1950 r., w rocznicę śmierci 8. + P.
ZDZISŁAWA KOZŁOWSKIEGO
ur. w 1924 r., uczestnika walk w Grodnie, Francji, Norwegii, zmarłego śmiercią lotnika w 1942 r. w Anglii odbędzie się w Kościele Akademickim, ul. Sienkiewicza o godzinie 9 nabożeństwo, na które zapraszają RODZICE I RODZINA.

DO sprzedania pianino krzyżowe w pierwszym, rzędnym stanie. Dzwonić 184.09.

MOTOCYKL DKW 350 sprzedam okazyjnie — Złotkowska 21 od 10 do 20.30 Makulec. (K 776)

SPRZEDAM motocykl NSU 200 przy kole obwodowej Franciszka 31.

WAGI naprawa — stemplowanie. Wypożyczę wagę niemowlęcą. — Piotrkowska 9, Chanlecki.

NAUKA I WYCHOW.
MASZYNOPISANIA, korektura biurowej, stenopendencji, księgowości. — Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy Kililskiego 50, Piotrkowska 83.

SZKOŁA SAMOCHOÓDOWA przyjmuje zapisy do 20 maja, Włocławska 27

POSZUKIWANIE PRACY
PIELĘGNIARKA z praktyką szuka posady do opieki nad chorymi. — Gnieźno, Mieczysława 2, m. 8.

ZAOFIAROW, PRACY
POTRZEBNA zdolna bielnikarka i uczennica. — Wiadomość Kililskiego nr 144 sklep.

MECHANIK od maszyn do liczenia potrzebny. „Arymos” Jaracza 40.

CZELADNIK krawiecki potrzebny. Piotrkowska 59, Wojciechowski. (K 745)

GOSPODIA samodzielnie potrzebna, uczelna zaraz Piotrkowska 36 — sklep Bryczkowski.

GOSPODIA do dziecka na wyjazd na wieś potrzebna. Zgłaszać się 4—6 Piotrkowska 249, m. 13.

Dnia 18 maja 1950 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 45 8. + P.
Zbigniew Rypiński
KIEROWNIK PODHURTOWNI „CENTRO-SAN” ul. Piotrkowska nr 91.
W Zmarłym tracimy cennego współpracownika i dobrego kolegę.
Cześć Jego pamięci!
KOLEŻANKI I KOLEDZY
Hurtowni Okręgowej nr 2 C. H. P. S. „Centrosan” w Łodzi.

Dnia 17 maja 1950 roku zmarł 8. + P.
Aleksander Szwajcer
KIEROWNIK RACHUBY PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU BIOLOGII DOSWIADCZALNEJ im. M. NENCKIEGO, CZŁONEK ZNP.
W Zmarłym Instytut traci oddanego i wartościowego pracownika, a pracownicy Instytutu dobrego i lubianego kolegę.
DYREKCYJA INSTYTUTU ZARZĄD Zakładowej Organizacji Związkowej, PRACOWNICY INSTYTUTU. (K. 823)

Dnia 16 maja 1950 roku, po krótkich chorobach cierpiących, zmarł przeżywszy lat 69 8. + P.
Lucjan Werner
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dnia 18 maja br., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej przy ul. Ogrodowej 39, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku
ŻONA, CORKI, ZIECIEWIE, WNUCZKI, WNUCZKOWIE I RODZINA.

GOSPODIA do wszystkich potrzebna — na do brych warunkach. Sienkiewicza 151—1. (39513)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Referencje po żądaniu. Narutowicza 58, m. 16. (39639)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Narutowicza 35 m. 5. (K 791)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Obrońców Stalingradu 58, m. 63 (11 Listopada). (38893)

POTRZEBNY lubiekt. — Wiadomość Zakład Culniczy, Piotrkowska 162

POMOCNICA domowa od zaraz potrzebna. Boczna 5, koło katedry, II piętro szkoła.

POTRZEBNY podręczny do krawca. Zamenhofa 8

SNOWACZ (czka) praca stała potrzebna. Zgłoszenia Nawrot 87 (Kalanja)

POTRZEBNA do fryzjera na panienka do mycia głów natychmiast, rutynowana, Piotrkowska 56 w podwórzu. (K 775)

LOKALE
STUDENT poszukuje pokoju. Referencje, Kopernika 4—27. Ussorowski.

3 POKOJE z kuchnią w ogrodzie, odległość 15 m od miasta tramwajem, zamienię na 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu pod 21.

ROZNE
DNIA 13.5. 50 r. godz. 20.15 zostawiono ciężką w taksówce na dworcu Kaliskim, Łaskawy znalazła zażecze zwrócić za wy nagrodzeniem Podniełowa 23—3. (K 751)

BRANSOLETĘ złotą zgubiono 14 maja — ul. Słowickiego, Lecznica, Podmiejska. Znalazcę prosimy o zwrot. Wysoka nagroda. Jadwiga Wala, sek. Łódź, Podmiejska 16a m. 14.

PRACOWNIA krawiecka przyjmuje poprawki Wojciechowski Piotrkowska nr 59. Uwaga! poprzeczna oficyna. (K 696)

RADIOOBIORNIKI stłocowa, baterijne, lampy, transformatory naprawiam szybko, tanio, ia, chowo, Piotrkowska 46.

SKRADZIONO książeczkę ubezpieczalni Społecznej, leg. Zw. Zaw., legitymację tramwajową na nazwisko Dominiak Eleonora Pabianicka 1.

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Gaca Władysław Felsztynskiego 19.

ZGUBIONO pies wilk owczarek. Odprowadzić za wy nagrodzeniem. — Klonowa 39. (39389)

SKRADZIONO dowód o. sobisty, kartę rejestracyjną RKO Łódź, książeczkę SP. Szymczak Jó. zef. ur. 27.6.1931 r.

ZGUBIONO indeks 872 SCH Gloger Eleonory, Włocławska 67/4.

KRONIKA

WAZNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 253-60 Pogotowie Ratunkowe PCR 104-44

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewski (Piotrkowska 95), Czyżka (Armii Czerwonej 53), Dancerowa (ul. Zgłerska 63)

Teatry

PANSTW. TEATR im. ST. JARACZA o godz. 19.15 „DOM OTWARTY” - M. Białuckiego.

Muzea Miejskie

Muzeum Etnograficzne, Plac Wolności 14, (telefon 156-16) Muzeum Prehistoryczne - Plac Wolności 14 (tel. 139-13)

Kino

ADRIA (dla młod.) „Pieśń Tajgi” - godz. 14, 16, 18, 20; Poranek godz. 11,30.

Dzień, na który czekaliśmy

- mówią pracownicy Elektrowni

Ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy weszła w życie

Od wczoraj obowiązuje ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, ustawa, która wszyscy pracownicy solidni i obowiązkowi tak fizycznie jak i umysłowo uznali za słuszną i celową.

Jesteśmy w Elektrowni Łódzkiej Jest godz. 10 rano - Szkoda, że nie przyszła pani przed godz. 7.30 - mówi członek Rady Zakładowej - Józef Skrzydyczński.

- A jak było dotychczas? - Bywało różnie. Byli tacy, którzy nie opuszczali dni pracy i nie spóźniali się, ale byli też i leniwi pracownicy.

Marian Jański - spawacz, robotnik warsztatów centralnych elektrowni na zapytanie co sądzi o ustawie, mówi krótko:

- Pracuję dwa lata i przez ten czas ani razu nie opuściłem pracy bez usprawiedliwienia, ani też nie spóźniłem się.

Rozmawiamy następnie z kraniarzem, Tadeuszem Sobytkowskim z maszynowni.

- Ustawa była bardzo potrzebna - mówi nam z przekonaniem - bo wyobraźcie sobie - są wśród nas tacy, którzy potrafili opuścić w mieście nawet kilka dni.

Następna nasza rozmówczyni, to Celestyna Pińkowska, sekretarka Rady Zakładowej, która w Elektrowni pracuje od 5 lat i dotychczas nie ma na sumieniu ani spóźnienia ani opuszczenia dnia.

Radio

CZWARTEK, 18 maja 6.50 Początek aud. 6.53 Sygnał czasu. 6.55 Program dnia. 7.00 Aud. dla wsł.

Zebrań i odczytów DZIS - W sali wykł. PZH (Wodna 40), o godz. 19 posiedzenie naukowe Łódzkiego Naukowego Tow. Lekarskiego.

Tego samego zdania jest także pracownik umysłowy Elektrowni Kazimierz Knapik z wydziału liczników.

Spawacz centralnych warsztatów - Eugeniusz Bielawski jest wzorowym pracownikiem. Przez pięć lat pracy nie opuścił ani jednego dnia.

- Co dzień jestem o pół godziny wcześniej, żeby przygotować sobie pracę. Nie mogę sobie wyobrazić, jak można się spóźnić!

Rozmawiamy jeszcze z kierownikiem oddz. sprzedaży energii elek-

trycznej - Michałem Błaszczykiem, któremu podlega 160 pracowników umysłowych i 30 fizycznych.

- Dziś mamy w Elektrowni dzień, o jakim marzyłem od 5 lat - mówię nam z radością. - Wszyscy przyszedli do pracy i absolutnie nikt się nie spóźnił, a ci, co zwykle byli ostatni, dziś wyprzedzili najgorliwszych kolegów.

Jeżeli ten dzień jest słuszną i pożądaną. Myślę, że dzień dzisiejszy zapoczątkuje nowy okres jeszcze bardziej scharmonizowanej rzetelnej pracy wszystkich bez wyjątku pracowników.

NOTATNIK ŁÓDZKI

* W ELEKTROWNI Łódzkiej odbyło się zebranie wszystkich kierowników wydziałów, oddziałów i sekcji, które miało na celu omówienie szczegółów wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

* MIESZKAŃCY Osiedla im. J. Marchlewskiego z zadowoleniem przyjęli decyzję uruchomienia przez PSS sklepu nr 565 na dwie zmiany.

* DO NAJBLIŻSZEGO Urzędu Pocztowego z Osiedla Marchlewskiego trzeba udawać się aż na Widzew. Czy nie można by umieścić na Osiedlu skrytki pocztowej, a w jednym z sklepów PSS uruchomić sprzedaż znaczków pocztowych?

* AKCJA wczasów letnich obejmie ok. 70 tys. dzieci z terenu Łodzi. Państwo przeznacza na ten cel duże kwoty, nie wystarczy to jednak. Z pomocą przyjdzie tu musi całe społeczeństwo.

* POLITECHNIKA Łódzka wydała opinię o wynalazku Bączkowskiego, kierownika sieci Elektrowni Łódzkiej, który opracował pomysł czyszczenia nacisków szczepekowych. Opinią ta jest pozytywna i zawiera szereg dodatkowych zaleceń, po wypełnieniu których pomysł może być zastosowany we wszystkich zjedno-

zeniach energetycznych kraju, jako dający duże korzyści i oszczędności.

* TERMIN wymiany pozwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych upływa z dniem 30 czerwca br. Termin ten jest ostateczny i nie będzie przedłużony.

Przed kilkoma miesiącami przystąpiono do realizacji nowego filmu polskiego wg. scenariusza Ludwika Starskiego pt. „Pierwszy start”.

Trzecią filmu jest życie młodych lotników, zorganizowanych w Po-

TPPR komunikuje

Zarząd Okręgu Grodzkiego TPPR w Łodzi przypomina wszystkim Zarządom Kół TPPR z terenu Łodzi, że w Galerii Państwowego Muzeum Sztuki w Łodzi, ulica Włocławskiego nr 36 czynna jest od 3 maja, a r. b. Wystawa Malarstwa Rosyjskiego.

Zarząd Grodzki poleca Zarządom wszystkich Kół T/Warzystwa, które dotychczas nie zorganizowały wycieczek na tę wystawę, aby w terminie do 6 czerwca wycieczki te zorganizowały.

Sprawa dnia Radio słucha włókniarzy

Tak. Tym razem nie włókniarze słuchają radia, ale radio włókniarzy. W dniu dzisiejszym odbywa się w sali „Ogniska” w Łodzi dyskusja włókniarzy z radiowcami na temat programu Polskiego Radia.

Jeżeli ten dzień jest słuszną i pożądaną. Myślę, że dzień dzisiejszy zapoczątkuje nowy okres jeszcze bardziej scharmonizowanej rzetelnej pracy wszystkich bez wyjątku pracowników.

Pracownicy radia przyjęli zatem słuszną dewizę, że należy uczyć się od klasy robotniczej. Od trzech robotników, którzy osiągnęli sukcesy w produkcji stanowią przykład, jak należy pracować.

Dzisiejsza dyskusja, na którą obojętni włókniarzy i łódzkich radiowców przybędą przedstawiciele generalnej dyrekcji Polskiego Radia, stanowić będzie nowy krok na drodze ściślejszego powiązania się radia z masami słuchaczami.

Przed kilkoma miesiącami przystąpiono do realizacji nowego filmu polskiego wg. scenariusza Ludwika Starskiego pt. „Pierwszy start”.

Trzecią filmu jest życie młodych lotników, zorganizowanych w Po-

Przed kilkoma miesiącami przystąpiono do realizacji nowego filmu polskiego wg. scenariusza Ludwika Starskiego pt. „Pierwszy start”.

Trzecią filmu jest życie młodych lotników, zorganizowanych w Po-

Uwaga ZAMP-owcy U!

Dzisiaj odbywają się zebrania nadzwyczajne wszystkich kół ZAMP w związku z wiosenną sesją egzaminacyjną. Zebrania odbędą się o godz. 14.30 w następujących lokalach:

Nowe normy są słuszone Narada pracowników budowlanych na Starym Mieście

W dalszym ciągu na wszystkich budowach w Łodzi odbywają się zebrania załóg, które zapoznają się z nowymi normami. Na zebraniach tych toczą się dyskusje, składające się w większości wypadków z wypowiedzi pochwalających nowe normy i związanej z tym nową lepszą organizacją pracy.

W świetlicy ZOR na Starym Mieście zebrali się robotnicy z I oddziału PPB, zatrudnieni przy wznoszeniu bloków mieszkalnych, aby usłyszeć o nowych normach, wg. których otrzymywać będą wypłatę od dnia 15 bm.

Z uwagą wysłuchano obszernego referatu na ten temat, wygłoszonego przez dyr. Pankę oraz szczegółowego omówienia tych norm, podanego jasno i przejrzysto przez kierownika Langnera.

W dyskusji zabierało głos kilku murarzy, cieśli, betoniarzy, robotników niewykwalifikowanych i majstrów, którzy stawiali pytania chcąc rozproszyć swe wątpliwości oraz opowiadał się za wprowadzeniem nowych, słuszych norm.

Charakterystyczna była wypowiedź murarza Kukuly, zawierająca potwierdzenie słuszności ustaleń innych niż dotychczas norm pracy i płacy.

- Dotychczas było tak - powiedział Kukula - jedni solidni robotnicy, jak Malka, Kurzawa i inni pracowali za siebie i za drugich, płace zaś otrzymywali taką samą, jak i nieroby. Teraz to się zmieni.

Murarz Pietrzak mówił o dotychczasowych normach stwierdzając, że krzywdziły one murarzy. Murarz musiał czekać nieraz 2 godziny za-

nim pomocnik przyniósł mu materiał: cegłę czy wapno. Obecnie zaletność od robotnika została zniesiona. Murarz odpowiada tylko za swą pracę, a pomocnik otrzymuje płacę za konkretnie wykonaną robotę. Od kierownictwa budowy zaś zależy, aby zorganizować pracę bez przestojów i opóźnień.

Rektorat WSE dziękuje

Rektorat Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi składa serdeczne podziękowanie zarządowi Zrzeszenia „Ognisko” za cenny dar w postaci 1009 książek treści ekonomicznej i pokrewnej, przekazanych bibliotece WSE.

„AGAPICIE, REKORD POBITY!”



Z wielką ochotą podpisali kontrakt. - W porządku - cieszył się Napoleon. - Teraz jesteśmy bezpieczni, mamy już skórę, pod którą nikt nas nie pozna...

szy rzut oka nie można było się zorientować w zawitych warunkach. - A to ci dopiero - zawołał Pacan. - A to z dziesięć paragrafów... - wtórzył Napoleon. - Wpadliśmy - zawyrokował Agapit.

Okazało się, że pochopnie podpisali w pierwszym zapale, ocazarowali swym przyjaciem, którego zaszali ze strony dyrektora. - Zbój co się zowie! - Zapęduch!

- Wyżyskiwacz! - Jakem Arab i skoczek - ksią Agapit. - Nie przejdzie to tak gładko temu waszemu fireykwowi. Nie wie on jeszcze kim są Agapit i Napoleon! - I Pacan - dodał trzeci z przyjaciół skromnie.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ W PŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATE! W Y D A W C A J Spółdz. Wyd. „Oświat. „Czytelnik”